

RAPORT OSW

OSW



ŁĄCZENIE PRZECIWNOCI

POLITYKA HISTORYCZNA BIAŁORUSI

Kamil Kłysiński, Wojciech Konończuk

WARSZAWA
PAŹDZIERNIK 2020

ŁĄCZENIE PRZECIWNOCI

POLITYKA HISTORYCZNA BIAŁORUSI

Kamil Kłysiński, Wojciech Konończuk

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Adam Eberhardt

REDAKCJA

Szymon Sztyk

WSPÓŁPRACA

Tomasz Strzelczyk, Katarzyna Kazimierska

OPRACOWANIE GRAFICZNE

PARA-BUCH

SKŁAD

IMAGINI

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Jimmy Tudeschi / Shutterstock.com



OSW

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl

  www.osw.waw.pl

ISBN 978-83-65827-56-2

Spis treści

TEZY | 5

WSTĘP | 10

I. UWARUNKOWANIA POLITYKI HISTORYCZNEJ BIAŁORUSI | 13

**II. POSZUKIWANIE WŁASNEJ DROGI. PRÓBY ZDEFINIOWANIA
TOŻSAMOŚCI HISTORYCZNEJ (1991–1994) | 17**

**III. PROROSYJSKI DRYF. IDEOLOGIZACJA POLITYKI PAMIĘCI
(1994–2014) | 21**

**IV. KREOWANIE ELEMENTÓW ODRĘBNOŚCI. OSTROŻNY ZWROT
W POLITYCE HISTORYCZNEJ (2014–) | 26**

1. Kolebka państwowości: Księstwo Połockie | **27**
2. Odwołanie do potęgi: Wielkie Księstwo Litewskie | **31**
3. Bardzo ostrożny sceptycyzm: Białoruś w Imperium Rosyjskim | **38**
4. Warunkowa akceptacja: Białoruska Republika Ludowa | **45**
5. Narracja neoradziecka: ziemie białoruskie w II Rzeczypospolitej | **49**
6. Szacunek z zastrzeżeniami: Białoruś w Związku Radzieckim | **54**

V. PODSUMOWANIE. POLITYKA ŁĄCZENIA PRZECIWNOSCI | 65

TEZY

- Bezpośrednio po 1991 r. wskutek działalności środowisk narodowych doszło na Białorusi do zmiany – dotychczas monopolistycznej – radzieckiej narracji historycznej. Nie udało się jednak wypracować spójnej i skutecznej polityki pamięci, a następnie dotrzeć z nowym przekazem do społeczeństwa. Skromny dorobek pierwszych lat niepodległości został zaprzepaszczony po objęciu władzy przez Alaksandra Łukaszenkę, który zarządził powrót do lekko tylko zmodyfikowanej radzieckiej wizji historii. W jej centrum w dalszym ciągu pozostawała Białoruska SRR, uznana za pierwsze państwo białoruskie w historii. Dopiero na początku nowego wieku reżim, wcześniej radykalnie odcinający się od narracji narodowej, zaczął dostrzegać konieczność prowadzenia polityki historycznej, która opierałaby się nie tylko na dziedzictwie radzieckim, lecz także na wcześniejszych okresach dziejów Białorusi. Autorytarny charakter państwa sprawia, że najważniejszym ośrodkiem konstruowania polityki historycznej jest Administracja Prezydenta, która dysponuje faktycznym monopolem na kształtowanie tej sfery. Ani środowiska słabej i podzielonej opozycji, ani niezależnych historyków nie mają większego wpływu na formułowanie przekazu płynącego do obywateli.
- Punkt zwrotny w polityce pamięci Mińska stanowił wybuch konfliktu rosyjsko-ukraińskiego w 2014 r., który sprawił, że reżim musiał mocniej niż dotychczas zaakcentować białorską odrębność wobec Rosji. Jednym z kluczowych narzędzi do realizacji tego zadania była aktywizacja polityki historycznej, wcześniej prowadzonej w bardzo zachowawczy sposób. Aby wzmocnić fundamenty pod niepodległą Białoruś, władze zaczęły uwypuklać te elementy dziejów, które wskazują na samodzielną drogę rozwoju państwa i narodu, a zarazem pozwalają osłabić wątki związane z rosyjską dominacją. Zmiany narracji historycznej stały się również nagłą koniecznością w obliczu regularnie powracających sporów z Moskwą i rosnącej presji politycznej z jej strony.
- Najważniejszymi przejawami obserwowanych od kilku lat przemian są coraz szersze wyjście poza ramy tradycji radzieckiej oraz stopniowe odwoływanie się do dotąd przemilczanych lub wypaczanych wątków białoruskiej historii. Władze bardzo ostrożnie sięgnęły po zwalczaną wcześniej narrację historyczną opozycji i niezależnych badaczy przeszłości. Mimo stopniowego uzupełniania kanonu wydarzeń, które są dozwolone i mieszczą się w oficjalnej polityce pamięci, przyjęto zasadę unikania tematów kontrowersyjnych

i radykalnych. Jednocześnie poszerzanie zasięgu polityki historycznej o dawniejsze etapy państwowości nie spowodowało zakwestionowania dziełstwa radzieckiego i osłabienia narracji o Białoruskiej SRR. Tym samym istotą nowego podejścia stało się łączenie różnych, czasami niepasujących do siebie wątków.

- W ostatnich latach władze promują narrację o Księstwie Połockim – stało się ono jednym z najważniejszych tematów w zmodyfikowanej wersji białoruskiej polityki historycznej. Ten istniejący od IX do XIV wieku twór uznawany jest obecnie za najwcześniejszą formę państwowości na ziemiach obecnej Białorusi i jej historyczną kolebkę. Przyświeca temu cel, by stworzyć swoisty mit założycielski o pierwszym państwie białoruskim, o które nie toczy się spór z sąsiadami, jak to ma miejsce np. w przypadku Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL). W swej retoryce władze podkreślają samodzielność Księstwa Połockiego – niewielkiego, ale silnego i prowadzącego pokojową politykę międzynarodową, które ma być swoistym historycznym odpowiednikiem współczesnej Republiki Białorusi. Mimo eksponowania tego wątku wciąż nie doszło do wprowadzenia go do podręczników szkolnych.
- Jedną z najciekawszych i najdalej idących zmian w polityce historycznej po 1991 r. dotyczy oceny znaczenia i roli historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W okresie rządów Łukaszenki doszło do radykalnego przejścia od całkowitego odrzucenia WKL jako państwa obcego Białorusinom po uznanie go za jedno ze źródeł białoruskiej państwowości, czego wyrazem jest powszechna obecność tego tematu w podręcznikach szkolnych. Faktyczne przejęcie przez reżim od opozycji i historyków o poglądach narodowych przynajmniej części narracji o tym okresie dziejów pozwoliło na jej odpowiednie ukształtowanie i dostosowanie do potrzeb politycznych. Do konstruowanej pamięci o tym okresie zaczęto coraz odważniej włączać postacie historyczne, w tym największe rody magnackie i szlacheckie związane z dziejami Rzeczypospolitej. W procesie jej tworzenia wykorzystywano także instrumentalnie zabytki architektury, z których najważniejsze zostały (nieudolnie) odnowione. W odbudowywanej społecznej pamięci o WKL, stojącej w fundamentalnej sprzeczności z tą o rosyjskiej tradycji imperialnej, niektóre wydarzenia są akcentowane, inne zaś (np. bitwa pod Orszą) przemilczane. Mimo że dyskusja na temat białoruskości WKL trwa, można z przekonaniem stwierdzić, że jego tradycja państwowa została nieodwracalnie wpisana w dzieje Białorusi jako ich ważna, formująca część.

- O ile oceny dziejów Księstwa Połockiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego poddano stopniowej reinterpretacji, o tyle prezentacja okresu panowania Imperium Rosyjskiego nad ziemiami współczesnej Białorusi uległa tylko nieznacznej rewizji. Doszło jedynie do zmian w prezentowaniu niektórych wydarzeń z tej epoki, aby zaakcentować stanowisko odmienne od narracji rosyjskiej. Dotyczy to m.in. wojny rosyjsko-francuskiej z 1812 r., która nie jest już określana zgodnie z radziecką i rosyjską szkołą historyczną mianem wojny ojczyźnianej, ale wojny domowej, gdyż Białorusini walczyli po obu jej stronach. Jednocześnie władze zachowują ostrożność w ocenie powstania styczniowego, postaci Konstantego Kalinowskiego i białoruskiego odrodzenia narodowego z przełomu XIX i XX wieku. Wynika to zapewne z obaw przed zbyt bliskim zbliżeniem oficjalnej narracji do poglądów antyreżimowej opozycji o profilu narodowym, jak również przed reakcją rosyjską. Dlatego zryw z 1863 r. oceniany jest przede wszystkim jako działanie środowisk polskich, mających na celu odrodzenie Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów. Mimo wprowadzenia korekty władze białoruskie nie zdecydowały się na całościowe zakwestionowanie tradycji historycznej związanej z przynależnością terytorium państwa do Imperium Rosyjskiego. W oficjalnym przekazie nadal dominują opinie, że skutecznie zahamowało to polonizację Białorusinów oraz pozwoliło na zachowanie odrębności kulturowej i religijnej pod auspicjami rosyjskimi. Wydaje się, że sceptycyzm Mińska wobec dalej idącej reinterpretacji tego okresu wynika także z faktu, że uznano ją za mało przydatną z punktu widzenia wzmocnienia narracji narodowej.
- W ostatnich latach widoczna jest ostrożna, a zarazem dwuznaczna korekta w oficjalnej wykładni roli historycznej Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL), czyli nieudanego stworzenia w 1918 r. państwowości białoruskiej. Władze zrezygnowały z prezentowania BRL, zgodnie z wzorcami radzieckimi, jako prozachodniej, inspirowanej przez Niemców próby zatrzymania integracji ziem białoruskich z bolszewicką Rosją. W oficjalnej narracji zaczęła wybrzmiewać teza, że był to również jeden z etapów kształtowania współczesnego państwa białoruskiego, czego zwieńczeniem stanowi Republika Białorusi. Wynika to z próby wzmocnienia przekazu dotyczącego białoruskich tradycji państwowych niezwiązanych z dominacją rosyjską. Tej korekty nie doprowadzono jednak do końca, a eksperyment warunkowej liberalizacji pamięci o BRL uznano za zbyt ryzykowny. W rezultacie nie doszło do zmian w podręcznikach szkolnych i władze nadal nie godzą się na trwałe upamiętnianie BRL w przestrzeni publicznej ani na uznanie rocznicy jej powstania za święto państwowe. Zachowawcza polityka rządzących wynika przede wszystkim z obaw przed wzmocnieniem opozycji, dla

której Białoruska Republika Ludowa jest jednym z najważniejszych punktów odniesienia w polityce pamięci.

- Modyfikacja narracji historycznej nie dotknęła oceny okresu przynależności Białorusi do Związku Radzieckiego. Pozytywna ocena Księstwa Połockiego oraz WKL wprowadziła wprawdzie do polityki historycznej nowe elementy, lecz nie spowodowała pomniejszenia wagi komponentu radzieckiego. Jest to efekt wielkiego symbolicznego znaczenia tej epoki i szacunku dla jej dorobku zakorzenionego w świadomości społeczeństwa, w tym elit i samego Łukaszenki, z dumą podkreślającego swoją „radzieckość”. Niezwykle ważną rolę odgrywa tu zwycięstwo w wielkiej wojnie ojczyznianej – narracja, która stanowi w istocie powtórzenie radzieckiej i rosyjskiej. Nawet otwarte w 2014 r. w Mińsku nowe muzeum tego okresu dziejów niemal pozbawione jest elementów narodowych, które uwypuklałyby rolę Białorusinów. W rezultacie jakiegokolwiek wyrażne zakwestionowanie znaczenia tej epoki byłoby dla wielu obywateli działaniem niezrozumiałym i kontrowersyjnym, podważałoby bowiem istotną część ideologicznego fundamentu niepodległej Białorusi. Kultuwanie pamięci o ZSRR w coraz większym stopniu nabiera też cech rytuału bez treści, czego przejawem może być nadal obchodzony Dzień Rewolucji Październikowej. Jednocześnie reżim zmierza do wypracowania elementów własnej narracji ideologicznej, która wzmacniałaby białorską suwerenność i odcinała się od niewygodnego politycznie kontekstu ideologii „rosyjskiego świata”. Przykładami mogą być wprowadzenie własnej symboliki na Dzień Zwycięstwa, różniące się od rosyjskiej wstążki św. Jerzego, oraz większe eksponowanie znaczenia Dnia Niepodległości, obchodzonego 3 lipca, w rocznicę wyzwolenia Mińska w 1944 r.
- Zakorzenienie pozytywnego obrazu okresu radzieckiego wśród elit władzy skutkuje niechętnym stosunkiem reżimu do pamięci o zbrodniach stalinizmu. Jego wyznacznikiem jest oficjalna narracja na temat Kuropat, największego na Białorusi miejsca masowych egzekucji z przełomu lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Po długich dyskusjach rządzący wyrazili zgodę na postawienie tam w 2018 r. niewielkiego pomnika, co oznaczało włączenie tego ignorowanego wcześniej wydarzenia do państwowej polityki historycznej. Na uroczystość odsłonięcia nie przybył jednak nikt z przedstawicieli władz. Nie zdecydowano się również na upublicznienie dokumentów NKWD na temat popełnionych tam zbrodni ani na prace archeologiczne, które pozwoliłyby ustalić liczbę zamordowanych. Nie doszło także do zmiany narracji o zbrodniach radzieckich w podręcznikach szkolnych – nadal oparta jest ona na nieznacznie tylko zmodyfikowanych

wzorcach radzieckich (dodano tylko lakoniczne wzmianki o represjach stalinowskich). Ta niezwykle ostrożna korekta oficjalnego przekazu wynika przede wszystkim z potrzeby przejęcia od opozycji trudnego politycznie tematu i zagospodarowania go w sposób niepodważający – wciąż istotnej dla władz i części społeczeństwa – spuścizny epoki radzieckiej.

- Zmianom w polityce pamięci nie towarzyszy polityka zmierzająca do zwiększenia w edukacji i życiu państwowym obecności języka białoruskiego, który, choć ma status drugiego obok rosyjskiego języka państwowego, w rzeczywistości ulega coraz większej marginalizacji. Białoruś to jedyne oprócz Mołdawii państwo poradzieckie, w którym język nie jest wykorzystywany jako instrument wzmacniania tożsamości narodowej.
- Kształtowanie się białoruskiej polityki historycznej nie zakończyło się i można oczekiwać kontynuowania tego procesu w kolejnych latach. Kierunek i szybkość zmian będą zależeć od natury reżimu i jego ewentualnej ewolucji. Należy przy tym podkreślić, że odważniejszy zwrot narracji historycznej i jej większe ukierunkowanie na tradycje narodowe niezmiennie powstrzymują dwa powiązane ze sobą czynniki. Przede wszystkim chodzi o mentalność prezydenta Łukaszenki – człowieka silnie zsowietyzowanego, niezdolnego do radykalnej zmiany poglądów, który stał się zakładnikiem własnej wieloletniej retoryki negacji białoruskiej tradycji narodowej, postrzeganej przez niego w kategoriach zagrożenia dla stabilności władzy. Drugim, równie istotnym czynnikiem jest – i najprawdopodobniej pozostanie nim w najbliższej perspektywie – obawa elit rządzących przed reakcją Rosji, która z rosnącym zaniepokojeniem obserwuje zmiany zachodzące w narracji historycznej Białorusi. Obawy te znajdują potwierdzenie w masowych protestach, które wybuchły po wyborach prezydenckich 9 sierpnia 2020 r. Na fali represji wobec obywateli kontestujących fałszerstwa wyborcze Łukaszenka zerwał dialog z Zachodem, wzmacniając jednocześnie retorykę prorosyjską. W sferze polityki historycznej przełożyło się to na deprecjonowanie i zwalczanie przez władzę używanej powszechnie przez demonstrantów historycznej symboliki biało-czerwono-białej i herbu Pogoni, co będzie zapewne miało wpływ również na inne aspekty prezentowania przeszłości.

WSTĘP

Białoruś jest jednym z dwóch ostatnich – obok Mołdawii – państw w Europie, gdzie formowanie tożsamości narodowej pozostaje procesem niezakończonym. Po rozpadzie Związku Radzieckiego niemal we wszystkich powstałych po nim państwach rozpoczęło się szybkie budowanie podstaw nowej polityki historycznej zmierzającej do wzmocnienia tej tożsamości. Republika Białorusi stanowiła wyjątek. Sprawujący władzę od 1994 r. Alaksandr Łukaszenka przez długi czas nie doceniał znaczenia polityki pamięci, w efekcie czego przez pierwszą dekadę swoich rządów opierał się na nieco tylko zmodyfikowanej i dostosowanej do nowych czasów narracji radzieckiej. Jej kluczowym założeniem było uznanie Białoruskiej SRR za pierwsze państwo w dziejach Białorusi przy jednoczesnej marginalizacji okresów wcześniejszych.

Aby zrozumieć tę zadziwiającą na pierwszy rzut oka specyfikę białorską, należy pamiętać o głębokiej ideologizacji tamtejszej ludności w okresie komunizmu. Pozbawiona elity narodowej stała się ona modelowym przykładem społeczności radzieckiej na skalę nienotowaną nigdzie indziej w ZSRR. Nawet w późnych latach osiemdziesiątych na Białorusi w zasadzie nie było opozycji. W rezultacie nieoczekiwane uzyskanie niepodległości nie wywołało euforii wśród znacznej części społeczeństwa. Badania opinii publicznej z 1993 r. pokazały, że 51% mieszkańców chciałoby przywrócenia ZSRR, a jedynie 22% sprzeciwiałoby się temu¹. Państwo niechciane przez znaczną część swoich obywateli nie było w stanie prowadzić działań na rzecz stworzenia – czy raczej odbudowania – tożsamości narodowej. Przeciwnie: reżim Łukaszenki w tym okresie robił wiele, aby do tego nie dopuścić. Nie dziwi zatem fakt, że nie widział potrzeby zmiany polityki historycznej.

Białoruska idea narodowa postrzegana była jako niepotrzebna. Władze postawiły na budowę samodzielności państwowej, tworzenie poczucia patriotyzmu związanego z terytorium geograficznym, ale zarazem pozbawionego elementów narodowych. Zaczęło się to zmieniać dopiero na początku XXI wieku, gdy zdominowaną dotychczas przez dziedzictwo radzieckie narrację historyczną zaczęto stopniowo i ostrożnie uzupełniać o nowe elementy, w tym odwołania do Wielkiego Księstwa Litewskiego i Białoruskiej Republiki Ludowej. Władze zaczęły uznawać, że nie da się zbudować stabilnego projektu państwowego w oparciu wyłącznie o tradycję Białoruskiej SRR. Bez wątpienia czynnikiem, który wzmocnił te tendencje czy wręcz je zapoczątkował, była rewizjonistyczna

¹ W. Śleszyński, *Historia w służbie polityki. Zmiany polityczne a konstruowanie przekazu historycznego na ziemiach białoruskich w XX i XXI wieku*, Białystok 2018, s. 288.

polityka Rosji. Paradoksalnie jednak rosyjskie oddziaływanie stanowi również hamulec dalej idących zmian.

W ostatnich kilku latach pojawiało się coraz więcej sygnałów, że reżim zaczyna dostrzegać konieczność wypracowania polityki pamięci, która uwzględniałaby nie tylko wzorce radzieckie. W 2019 r. w wydawanym przez Administrację Prezydenta czasopiśmie „Białoruska Dumka” ukazał się artykuł postulujący ożywienie państwowej narracji historycznej. Można go traktować jako głos władzy, gdyż wśród autorów znaleźli się zastępca sekretarza Rady Bezpieczeństwa oraz dyrektor Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi (NAN Białorusi). W tekście stwierdzono, że polityka pamięci „powinna sprzyjać konsolidacji społeczeństwa, kształtowaniu cech patriotycznych i obywatelskich (...) służyć jako «immunitet» przeciw obcym ideałom i wartościom”². Za historyczne formy białoruskiej państwowości autorzy uznali zarówno Księstwa Połockie i Turowskie, Ruś Kijowską i Wielkie Księstwo Litewskie, jak i Rzeczpospolitą oraz Imperium Rosyjskie. Stwierdzili też, że „w odróżnieniu od innych państw znaczenie polityki historycznej jako instrumentu strategii wypracowywania i formowania tożsamości narodowej na Białorusi jest niedoceniane. W społeczeństwie istnieje oczywiste zapotrzebowanie na dokładniejsze rozumienie historii białoruskiej państwowości jako jednej z podstaw rozwoju współczesnej idei państwowej i państwa w ogóle”³. Ten artykuł programowy może służyć jako swoiste podsumowanie stopniowych zmian, jakie zachodzą w podejściu władz do historii, a zarazem zapowiedź kolejnych.

Dotychczasowej ewolucyjnej transformacji białoruskiej polityki pamięci nie należy przeceniać. Państwo to wciąż znajduje się w okresie poszukiwania samodzielnej tożsamości oraz wyrażającej ją narracji historycznej. Trafnie ujął to w wywiadzie dla dziennika „The Washington Post” szef MSZ Uładzimir Makiej, uchodzący za jednego z liderów frakcji patriotycznej w elicie władzy: „Tożsamość białoruska nie uformowała się jeszcze do końca. W przeszłości zbyt długo żyliśmy w cieniu dużych narodów. Mamy wspólną historię z Polską i z Rosją. Nie zawsze najbardziej kolorową. Nie uświadomiliśmy sobie jeszcze, co takiego reprezentujemy jako naród. (...) Powinna być jakaś idea, wokół której wszyscy [Białorusini] by się zjednoczyli. Z pewnością wciąż jeszcze poszukujemy takiej idei”⁴. Jaka ona będzie – pozostaje pytaniem otwartym.

² А. Коваленя, В. Данилович, В. Арчаков, А. Баньковский, *К вопросу об исторической политике*, „Беларуская думка” 2019, nr 8, s. 3–4.

³ *Ibidem*.

⁴ Стенограмма интервью Министра иностранных дел Республики Беларусь Владимира Макея газете «The Washington Post» (19 мая 2015 г.), Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Białorusi, www.mfa.gov.by.

Najważniejszym celem tego raportu jest ukazanie zmian w polityce historycznej Białorusi po 2014 r., czyli po wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej. W rozdziale pierwszym przedstawiono uwarunkowania polityki pamięci, w tym tradycyjną linię podziału między nurtem zachodnio-ruskim a narodowym. W drugim pokazano próby zdefiniowania tożsamości narodowej w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości, w tym działania podjęte na rzecz zbudowania narodowej wizji dziejów. Rozdział trzeci skupia się na przedstawieniu polityki pamięci pierwszych kilkunastu lat rządów Łukaszenki, której głównym założeniem był powrót do narracji radzieckiej, w efekcie czego zaprzepaszczono dorobek lat 1991–1994. Najważniejsza, czwarta część opracowania koncentruje się na pokazaniu ostrożnego zwrotu w polityce pamięci po 2014 r. Szczegółowej analizie poddano oficjalną narrację wobec najbardziej istotnych okresów dziejów białoruskich: czasów Księstwa Połockiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Imperium Rosyjskiego, Białoruskiej Republiki Ludowej, II Rzeczypospolitej i Związku Radzieckiego. Służy to zaprezentowaniu zachodzących zmian lub – w przypadku niektórych elementów – ich braku. Celem ostatniego rozdziału raportu jest podsumowanie obserwowanej w ostatnich latach ewolucji polityki historycznej państwa.

Treść narracji historycznej i sposób zdefiniowania tożsamości białoruskiej pozostają zagadnieniami ważnymi nie tylko na Białorusi. To, czy na plan pierwszy wysunie się pamięć o Wielkim Księstwie Litewskim, czy też w centrum uwagi pozostanie dziedzictwo radzieckie, ma istotne znaczenia również dla Polski. Przodkowie współczesnych Polaków i Białorusinów przez wieki tworzyli jedno państwo, w związku z czym część naszej historii pozostaje wspólna.

I. UWARUNKOWANIA POLITYKI HISTORYCZNEJ BIAŁORUSI

Sposób patrzenia białoruskich elit i społeczeństwa na historię uwarunkowało specyficzne położenie ziem dzisiejszej Białorusi na styku dwóch cywilizacji – wschodniej i zachodniej. Obszar współczesnej Republiki Białorusi przez stulecia był przedmiotem rywalizacji pomiędzy Rosją, występującą pod postacią imperium carów, a następnie ZSRR, oraz Polską, do końca XVIII wieku połączoną unią z Wielkim Księstwem Litewskim, a po 1918 r. walczącą z bolszewicką Rosją o kształt swojej wschodniej granicy. W rezultacie mieszkańcy tych ziem byli nieustannie poddawani kolidującym ze sobą wpływom kulturowym, ideowym i politycznym, co wpłynęło na ukształtowanie dwóch odmiennych koncepcji tożsamości historycznej, do dziś obecnych nie tylko w historiografii Białorusi, ale również – w znacznie bardziej uproszczonej narracji – w świadomości historycznej jej obywateli.

Pierwsza z nich odnosi się do wschodniego, rosyjskiego kręgu kulturowego, w związku z czym określa się ją jako **zachodnio-ruską (słowiańsko-ruską)**. Upatruje ona genezy narodu w ścisłym kontakcie kulturowym ze światem prawosławnych Słowian, czyli przede wszystkim z Rosjanami. Za białoruską państwowość uznaje dopiero Białoruską SRR i – będącą jej kontynuacją – współczesną Republikę Białorusi, uważając przy tym za ważny dla niej dorobek Wielkiego Księstwa Litewskiego⁵. Koncepcja ta stała się istotną częścią obecnej wykładni ideologii państwowej i jest akceptowana zarówno przez władze (z pewnymi modyfikacjami wprowadzonymi po 2014 r.), jak i zdecydowaną większość społeczeństwa. W wymiarze politycznym służy za uzasadnienie trwającego od połowy lat dziewięćdziesiątych procesu integracji białorusko-rosyjskiej w ramach (wciąż dość fasadowego) Państwa Związkowego Białorusi i Rosji. Ważne dopełnienie tego głęboko zakorzenionego w białoruskiej tradycji prorosyjskiego światopoglądu stanowi teza o przynależności Białorusinów – wraz z Rosjanami i Ukraińcami – do tzw. trójjedynego narodu. Jest to bezpośrednie odwołanie do XIX-wiecznej teorii urodzonego w Kuźnicy Białostockiej białorusko-rosyjskiego historyka Michaiła Kojałowicza, jednego z głównych twórców nurtu zachodnio-ruskiego, przedstawiającego naród rosyjski jako wielki etnos złożony z trzech społeczności: Wielkich Rusów (Rosjan), Małych Rusów (Ukraińców) i Zachodnich Rusów (Białorusinów). W myśl tej idei zachodniorusizm nie był tożsamością konkurencyjną wobec

⁵ Z.J. Winnicki, *Ideologia państwowa Republiki Białoruś – teoria i praktyka projektu*, Wrocław 2013, s. 49–50. Wspomniany w tekście podział na dwie koncepcje interpretacji historii – lićwińsko-zachodnią i zachodnio-ruską (słowiańsko-ruską) – pochodzi z ww. opracowania.

idei rosyjskiej, ale ją uzupełniał i stanowił jej integralną część. Takie rozłożenie akcentów oznaczało dominację rosyjskiego komponentu nad pozostałymi dwoma, słabszymi elementami. Istotnym spoiwem tej wspólnoty było prawosławie, co nadawało jej wyraźnie antyzachodni (w dużej mierze antypolski) charakter⁶. Teoria ta od momentu jej powstania do chwili obecnej (z wyłączeniem okresu istnienia ZSRR, który unikał bezpośredniego nawiązywania do imperialnej retoryki Rosji carskiej) służyła rosyjskim elitom jako uzasadnienie historycznej przynależności Białorusi do rosyjskiego kręgu cywilizacyjnego⁷.

Drugą koncepcję można by określić mianem **lićwińsko-zachodniej (narodowej)**. Jej zwolennicy źródeł białoruskiej tradycji państwowej i ustrojowej dopatrują się w Wielkim Księstwie Litewskim, które w ich opinii mimo swojego wieloetnicznego charakteru było przede wszystkim państwem Białorusinów. Koncepcja ta, ze względu na wyraźnie białoruskocentryczny profil, nawiązania do kultury zachodniej oraz negatywny stosunek do idei jedności słowiańskiej, zyskała popularność przede wszystkim w środowiskach opozycyjnych lub przynajmniej umiarkowanie sceptycznych wobec reżimu Łukaszenki⁸. W ostatnich latach w związku z konfliktem rosyjsko-ukraińskim jej elementy weszły również do oficjalnej narracji, co w zamysle władz miało wzmocnić historyczne podstawy suwerenności Białorusi.

Przedstawione powyżej dwie główne cywilizacyjno-kulturowe narracje już na przełomie XIX i XX wieku wyznaczały płaszczyznę sporu pierwszych ideologów rodzącego się wówczas białoruskiego ruchu narodowego z lojalnymi wobec caratu historykami i zwolennikami słowiańskiej jedności w ramach Imperium Rosyjskiego. Już wtedy utrzymywała się charakterystyczna prawidłowość polegająca na wywyższaniu i eksponowaniu w białoruskiej historii roli Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także poprzedzającego go Księstwa Połockiego przez zwolenników idei narodowej i – odpowiednio – umniejszaniu ich znaczenia na rzecz Rusi Kijowskiej (prezentowanej również w roli kolebki rosyjskiej państwowości) przez propagatorów idei słowiańsko-ruskiej. Podobny kierunek myślenia prezentowała oficjalna narracja radziecka⁹. Sięgający do europejskich tradycji państwowych białoruscy intelektualiści aż do 1991 r. znajdowali się w mniejszości i nie byli w stanie przewyciężyć dominacji kultury

⁶ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 12–13.

⁷ K. Kłysiński, P. Żochowski, *Koniec mitu bratniej Białorusi? Uwarunkowania i przejawy rosyjskiego soft power na Białorusi po 2014 roku*, OSW, Warszawa 2016, www.osw.waw.pl.

⁸ Z.J. Winnicki, *Ideologia państwowa...*, op. cit., s. 49–50.

⁹ W. Śleszyński, *Historia w służbie polityki...*, op. cit., s. 58–59, 70, 100–101, 213.

rosyjskiej, a następnie jej zmodyfikowanej radzieckiej wersji¹⁰. Stąd też do dziś trudno mówić o w pełni ukształtowanej i spójnej białoruskiej tożsamości narodowej. Ta przechodząca różne fazy debata na temat identyfikacji cywilizacyjno-kulturowej tego narodu miała i nadal ma kluczowe znaczenie w kształtowaniu polityki historycznej Mińska, który już w momencie uzyskania przez Białoruś niepodległości w 1991 r. stanął przed wyborem pomiędzy Wschodem a Zachodem. Ewentualną alternatywą mogła być próba połączenia obu orientacji. Poszukiwanie „trzeciej drogi”, będącej swego rodzaju kompromisem nie tylko między dwiema sprzecznymi wizjami dziejów, lecz także różnymi strategiami prowadzenia polityki zagranicznej, stało się istotnym kierunkiem myślenia białoruskich elit oraz przynajmniej części społeczeństwa.

W pierwszych latach po objęciu władzy przez Alaksandra Łukaszenkę idea zachodnio-ruska wraz z elementami neoradzieckimi stały się najważniejszym fundamentem budowy tożsamości białoruskiej¹¹. Dopiero w XXI wieku władze zaczęły odważniej dołączać do niej komponenty narracji narodowej. Znaczna część podręczników szkolnych nadal prezentuje punkt widzenia zgodny z koncepcją zachodnio-ruską¹². Badania socjologiczne dowodzą, że jest ona dość upowszechniona w społeczeństwie. Od wielu lat 65–66% Białorusinów uważa, że stanowią oni wraz z Rosjanami i Ukraincami „trzy gałęzie jednego narodu”¹³.

Charakterystyczne dla Białorusi wyważone, próbujące łączyć wskazane wyżej odmienne narracje podejście nie tylko odnosi się do historii, lecz także znajduje wyraz w politycznym dążeniu do statusu państwa neutralnego, co zostało nawet zapisane w art. 18 Konstytucji Republiki Białorusi z 1994 r. Na tej podstawie dyplomacja próbuje w ostatnich latach (szczególnie intensywnie po 2014 r., czyli od wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego) promować Białoruś jako państwo predestynowane do roli pośrednika pomiędzy Rosją a Zachodem, nawiązując do zorganizowanej w Helsinkach w 1975 r. Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE)¹⁴. Stanowi to przede wszystkim

¹⁰ Na początku XX wieku dwa główne ośrodki stanowiące potencjalnie najlepsze oparcie dla białoruskiego ruchu narodowego, czyli Mińsk i Wilno, były niemal zupełnie zdominowane przez Polaków, Żydów i Rosjan. Ludność białoruskojęzyczna (w dużej mierze niepiśmienni i spauperyzowani chłopcy i robotnicy) stanowiła tam odpowiednio ok. 8% i 4% populacji. Zob. R. Radzik, *Białorusini. Między Wschodem a Zachodem*, Lublin 2012, s. 41–42.

¹¹ W. Śleszyński, *Historia w służbie polityki...*, op. cit., s. 59.

¹² A. Tichomirow, *Michaiła Kojalowicza koncepcja „Rosji Zachodniej” w kontekście relacji rosyjsko-polskich* [w:] Ł. Adamski, S. Dębski (red.), *Myślą i słowem. Polsko-rosyjski dyskurs ideowy XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 319.

¹³ *НИСЭПІ: На конфликт в Украине белорусы реагируют по-российски*, thinktanks.by, 9.04.2016, www.thinktanks.by.

¹⁴ K. Kłysiński, *(Nie)realna neutralność. Próby redefinicji białoruskiej polityki zagranicznej*, „Komentarze OSW”, nr 276, 28.06.2018, www.osw.waw.pl.

próbę znalezienia bezpiecznej niszy dla kraju położonego na styku Wschodu i Zachodu, pomiędzy dwiema koncepcjami cywilizacyjno-kulturowymi¹⁵. W opinii części badaczy Białoruś znajduje się wręcz na – zdefiniowanym przez amerykańskiego politologa Samuela Huntigtona – „uskoku cywilizacyjnym” lub też (co wydaje się bardziej trafnym określeniem) w „strefie rozszczepienia cywilizacyjnego”, gdzie w obrębie jednego państwa różne grupy obywateli postrzegają swoją cywilizacyjną przynależność w odmienny sposób¹⁶. Stąd też jedną z podstawowych cech współczesnej polityki historycznej niepodległej Białorusi stało się (często trudne do zrozumienia dla zewnętrznych obserwatorów) łączenie zupełnie sprzecznych ze sobą elementów dziedzictwa carskiej Rosji i przede wszystkim ZSRR oraz dorobku Wielkiego Księstwa Litewskiego i prozachodniej Białoruskiej Republiki Ludowej z 1918 r.

¹⁵ Zob. A.M. Dyner, M. Rust, *Białoruś między Wschodem i Zachodem: stare/nowe dylematy*, Kolegium Europy Wschodniej, Wrocław 2018, www.kew.org.pl. W raporcie tym, opublikowanym w styczniu 2019 r., jego autorzy definiują współczesną Białoruś jako „państwo pomiędzy”, również w kontekście cywilizacyjnym.

¹⁶ A.R. Kozłowski, *Geopolityczne przemiany białoruskiej przestrzeni cywilizacyjnej*, Warszawa 2015, s. 38.

II. POSZUKIWANIE WŁASNEJ DROGI PRÓBY ZDEFINIOWANIA TOŻSAMOŚCI HISTORYCZNEJ (1991-1994)

Pogłębiający się w drugiej połowie lat osiemdziesiątych kryzys nieefektywnego modelu radzieckiej gospodarki oraz towarzysząca mu erozja struktur władzy w ZSRR przełożyły się również na ożywienie środowisk narodowych w Białoruskiej SRR, uważanej do tej pory za jedną z najbardziej zsowietyzowanych republik związkowych. Powstawały pierwsze nieformalne stowarzyszenia, a część z nich (np. Tałaka, Pahonia) w otwarty sposób domagała się obywatelstwa białoruskiego, formalnego wprowadzenia białoruskiej symboliki państwowej, nawiązującej do tradycji WKL, oraz powołania narodowych sił zbrojnych. Radykalizowali się pasywni dotąd intelektualiści – publicznie zwracali się oni w listach otwartych do sekretarza KPZR Michaiła Gorbaczowa, żądając m.in. liberalizacji polityki Moskwy wobec białoruskiej kultury i języka. Największym wstrząsem okazało się odkrycie w Kuropatach pod Mińskiem przez archeologa Zianona Pazniaka i inżyniera Jauhiena Szmyhaliowa masowych grobów ofiar stalinizmu, rozstrzelanych przez NKWD w latach 1937-1940. Po ujawnieniu tej informacji w prasie w 1988 r. władze BSRR były zmuszone powołać specjalną komisję do zbadania tej przemilczanej dotąd zbrodni. Zainicjowana w ten sposób kampania ujawniania ukrywanych najbardziej kontrowersyjnych działań władz komunistycznych przyczyniła się do powstania kilku wyrazistych ugrupowań politycznych, w tym najbardziej znanego – Białoruskiego Frontu Narodowego (BNF).

Antyradzieckie postulaty nielicznych środowisk narodowych nie szły jednak w parze z poglądami większości obywateli. Oczekiwania społeczne koncentrowały się przede wszystkim na kwestiach stabilizacji socjalno-ekonomicznej w myśl niezmiennie popularnego w doświadczonym tragicznymi skutkami II wojny światowej państwie życzenia „aby tylko nie było wojny”. Słabo zakorzeniona tożsamość narodowa większości Białorusinów sprawiła, że to w BSRR władze radzieckie osiągnęły największe sukcesy w kształtowaniu człowieka radzieckiego (*homo sovieticus*), z zasady odnoszącego się negatywnie do radykalnej transformacji polityczno-ekonomicznej i odrzucającego związane z nią wartości, takie jak demokracja przedstawicielska, gospodarka rynkowa, prawa człowieka czy własność prywatna¹⁷. Dlatego też podejmowane w latach 1990-1991 przez rządzących BSRR kolejne kroki w kierunku niepodległości

¹⁷ М.В. Кирчанов, *Интеллектуальная история белорусского национализма. Краткий очерк*, Смоленск 2011, s. 143.

były nie tyle odzwierciedleniem realnych nastrojów społecznych, ile niejako inercyjnym podążaniem za ogólnym procesem stopniowego rozpadu struktur ZSRR i przejawami manifestowania suwerenności przez poszczególne republiki związkowe.

Przyjęta w 1990 r. ustawa o urzędowym statusie języka białoruskiego wprowadzała 10-letni okres przejściowy na całkowite wyeliminowanie z oficjalnego obiegu języka rosyjskiego, co pokazywało wielką skalę rusyfikacji i sowietyzacji¹⁸. Kolejne działania, w tym przede wszystkim Deklaracja Rady Najwyższej o suwerenności państwowej BSRR z 27 lipca 1990 r. oraz uchwała z 25 sierpnia 1991 r. o wystąpieniu Białorusi z ZSRR i proklamacji jej pełnej niepodległości, tworzyły prawno-polityczne podstawy istnienia samodzielnej Republiki Białorusi, która we wrześniu tego samego roku otrzymała nową, nawiązującą do WKŁ symbolikę w postaci godła Pogoni i biało-czerwono-białej flagi. W odróżnieniu od sąsiednich Ukrainy i Litwy brakowało jednak ważnego, jak pokazały późniejsze lata, wsparcia w postaci woli większości obywateli, którzy manifestowaliby swoje niepodległościowe aspiracje. W tym kontekście trafne wydaje się popularne do dzisiaj na Białorusi powiedzenie, że na początku lat dziewięćdziesiątych „niepodległość spadła Białorusinom na głowy niczym dojrzały owoc”¹⁹, w związku z czym trudno było oczekiwać zaistnienia silnej więzi pomiędzy młodym państwem a jego obywatelami²⁰ – tym bardziej że społeczeństwo (a przynajmniej jego najbardziej świadoma część) nie mogło nie zauważyć, że z krytyką ZSRR i panujących w nim porządków publicznie zaczęli występować ci sami przedstawiciele nomenklatury, którzy jeszcze przed 1991 r. zajmowali wysokie stanowiska²¹. Płynnym przejściem pomiędzy ustrojami z zachowaniem wcześniejszej funkcji wykazał się na przykład Wiaczesław Kiebicz, który od 1990 r. był przewodniczącym Rady Ministrów BSRR, a w niepodległym państwie występował już jako premier²².

W związku z tak specyficznie uzyskaną suwerennością Republika Białorusi nie była w stanie wypracować spójnej i skutecznie wdrażanej nowej polityki

¹⁸ Przepisy ustawy były niemal otwarcie sabotowane przez w większości rosyjskojęzyczną administrację państwową. Zob. E. Mironowicz, *Białoruś*, op. cit., s. 224.

¹⁹ Myśl tę przypisuje się wybitnemu białoruskiemu pisarzowi Wasylowi Bykowowi. Zob. И. Антонович, *Уверенно идти своим курсом*, „Беларуская Думка” 2017, nr 1, s. 32, beldumka.belta.by.

²⁰ Potwierdziły to wyniki referendum z 17 marca 1991 r., w którym 83% Białorusinów opowiedziało się za zachowaniem więzi z ZSRR.

²¹ S. Owsiannik, J. Striełkowa, *Władza a społeczeństwo. Białoruś 1991–1998*, Warszawa 1998, s. 19–20.

²² Nieco inna sytuacja miała miejsce w parlamencie, gdzie po wyborach z 1990 r. działała 27-osobowa frakcja BNF, a na czele Rady Najwyższej stał umiarkowany zwolennik reform, fizyk jądrowy Stanisław Szuszkiewicz. Kluczowe pełnomocnictwa należały jednak do rządu, a legislatywa pełniła w państwie rolę drugorzędną.

pamięci. Już od początku lat dziewięćdziesiątych w dyskursie tamtejszych intelektualistów na temat świadomości historycznej zarysował się głęboki podział na dwie skonfliktowane ze sobą grupy. Pierwsza składała się przede wszystkim ze zsowietyzowanej kadry NAN Białorusi, większości wykładowców czołowych uniwersytetów, a także dziennikarzy i publicystów państwowych mediów. Ich poglądy były wierną kopią radzieckiej szkoły, kładącej nacisk na definiowanie narodu i niepodległości poprzez państwo i terytorium. Ich adwersarze, skupieni głównie w kręgach nielicznej niezależnej inteligencji o poglądach narodowych oraz w środowiskach studenckich, wskazywali na odrębność kulturową i językową Białorusinów, a także na własną, unikalną historię państwowości²³. Zwolennicy nowego podejścia do polityki pamięci należeli do zdecydowanej mniejszości – zarówno pod względem liczebności, jak i wpływu na sytuację w państwie, na kierunki działań władz oraz stan świadomości społecznej.

Efektem podziałów i braku konsensusu co do wyboru orientacji były powolne tempo zmian w polityce pamięci i ich fragmentaryczność. Pierwsze programy nauczania o historii oraz nowe podręczniki szkolne zaczęły pojawiać się dopiero w 1993 r. Nie podjęto również gruntownej rewizji ekspozycji muzealnych, lecz jedynie zmniejszono zakres prezentacji historii Białorusi w ramach ZSRR (głównie czasów wielkiej wojny ojczyźnianej) na rzecz okresów wcześniejszych. Publikowane przez zwolenników narodowej wizji dziejów teksty za najważniejszy okres w białoruskiej historii bezsprzecznie uznawały epokę Wielkiego Księstwa Litewskiego²⁴. Jej apoteoza stopniowo udzielała się również kręgom wojskowych, jednym z najbardziej zachowawczych i proradzieckich. Kierowane przez charyzmatycznego podpułkownika Mykołę Statkiewicza (w późniejszych latach został on jednym z liderów białoruskiej opozycji) niezależne Białoruskie Zrzeszenie Wojskowych zorganizowało 8 września 1992 r. – w rocznicę bitwy pod Orszą z 1514 r., w której wojska litewsko-polskie pokonały armię moskiewską²⁵ – publiczne składanie przysięgi na wierność Białorusi. Wydarzenie to odbyło się w centrum Mińska, miało zainicjować akcję na rzecz ustanowienia 8 września święta państwowego – Dnia Wojskowej Chwały. Reakcja władz była jednak zdecydowanie negatywna – Statkiewicz i inni członkowie zrzeszenia zostali wydaleny z sił zbrojnych.

²³ М.В. Киручанов, *Интеллектуальная история...*, *op. cit.*, s. 140–141.

²⁴ Niektórzy białoruscy autorzy określali WKL mianem najbardziej znaczącego państwa w ówczesnej Europie, a nawet uznawali je za białoruskie imperium. W. Śleszyński, *Historia w służbie polityki...*, s. 262–276.

²⁵ Zob. *25 лет назад на площади Независимости состоялась торжественная военная присяга на верность Беларуси*, Наша Ніва, 8.09.2017, www.nn.by.

Wywodzące się w znacznym stopniu z poprzedniej epoki, pozbawione idei narodowej władze młodego państwa, silnie ponadto uzależnionego gospodarczo od Federacji Rosyjskiej, nie mogły i nie chciały prowadzić odważnej, opartej na rodzimej tradycji i narodowych interesach polityki – również w sferze pamięci historycznej. Ich ostrożne i niekonsekwentne działania w latach 1991–1995 sprawiły, że proces odchodzenia od radzieckiej wizji historii nie został zakończony. Jak słusznie zauważył jeden z białoruskich badaczy, zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w systemie edukacji wytworzyła się swoista równowaga pomiędzy elementami narodowymi a radzieckimi²⁶.

²⁶ A. Kazakievič, *Współczesna białoruska tożsamość historyczna* [w:] R. Radzik (red.), *Tożsamości zbiorowe Białorusinów*, Lublin 2012, s. 249.

III. PROROSYJSKI DRYF IDEOLOGIZACJA POLITYKI PAMIĘCI (1994–2014)

W lipcu 1994 r. pierwsze wybory prezydenckie w historii Białorusi wygrał charyzmatyczny polityk Alaksandr Łukaszenka, który uzyskał w II turze aż 80% głosów. W rywalizacji o najwyższe stanowisko w państwie pokonał dotychczasowego premiera Wiaczesława Kiebicza, przewodniczącego Rady Najwyższej Stanisława Szuszkiewicza oraz lidera BNF Zianona Pazniaka. Pierwsi dwaj kontrkandydaci przegrali, bo większość społeczeństwa utożsamiała ich z kracchem gospodarczym i towarzyszącym mu spadkiem poziomu życia. Z kolei głoszący bezkompromisowe postulaty odrodzenia narodowego Pazniak był nie do zaakceptowania dla szerokich mas, wciąż tkwiących głęboko w poprzednim systemie. Odwołujący się bezpośrednio do niedawnej, lecz już idealizowanej w świadomości społecznej radzieckiej przeszłości Łukaszenka obiecywał zaś uruchomienie wstrzymanej z braku dostaw i zbytu produkcji przemysłowej oraz wypłatę zaległych pensji i emerytur, a więc rozwiązanie problemów kluczowych dla zdecydowanej większości obywateli²⁷.

Drugim, równie ważnym komponentem programu wyborczego Łukaszenki była jednoznaczna orientacja na integrację ekonomiczno-polityczną z Federacją Rosyjską, co miało uzasadnienie nie tylko gospodarcze, lecz także ideologiczne w postaci powszechnej wówczas na Białorusi afirmacji dziedzictwa ZSRR oraz mającej głębokie korzenie idei słowiańskiej jedności. Szybko okazało się też, że nowy prezydent wyraźnie dążył do koncentracji władzy, co w ciągu kilku lat jego prezydentury doprowadziło do utworzenia stabilnego systemu autorytarnego. Odpowiadało to większości Białorusinów, upatrujących w rządach silnej ręki ratunku przed niezrozumiałym dla nich „demokratycznym chaosem”.

Prorosyjska i antydemokratyczna polityka Łukaszenki przełożyła się na zmiany w polityce historycznej. W oparciu o silny mandat poparcia społecznego²⁸ prezydent szybko przystąpił do likwidacji ustanowionej zaledwie kilka lat wcześniej symboliki państwowej, wykorzystując przy tym zakorzenione w epoce radzieckiej powszechne w społeczeństwie skojarzenia flagi białoczerwono-białej i godła Pogoni z białoruskimi organizacjami kolaborującymi

²⁷ В. Карбалевиц, Александр Лукашенко. Политический портрет, Москва 2010, s. 103–108.

²⁸ W niemal 30-letniej historii Republiki Białorusi były to jedyne w miarę demokratyczne wybory prezydenckie. Można w związku z tym stwierdzić, że w połowie lat dziewięćdziesiątych Łukaszenka miał za sobą realne poparcie zdecydowanej większości społeczeństwa.

z niemieckim okupantem podczas II wojny światowej²⁹. 14 maja 1995 r. odbyło się referendum, a jedną z czterech poruszanych w nim kwestii była propozycja nowej flagi i nowego godła Republiki Białorusi, wzorowanych na symbolice z okresu BSRR i wzbogaconych inwencją współpracowników prezydenta³⁰. Inicjatywę władz poparło 75% obywateli. W tym samym głosowaniu zdecydowana większość społeczeństwa zgodziła się także na nadanie rosyjskiemu statusu języka urzędowego oraz zaakceptowała kurs na integrację z Rosją (w obu kwestiach odsetek głosów „za” wyniósł aż 83%). Mimo zastrzeżeń opozycji co do transparentności referendum jego wyniki w dużej mierze odzwierciedlały skalę nastrojów proradzieckich i niską świadomość odrębności narodowej Białorusinów. W trakcie kampanii referendalnej odbyły się zakrojone na szeroką skalę obchody 50. rocznicy zakończenia wielkiej wojny ojczyźnianej. Zarówno styl tych uroczystości, jak i główne hasło „Mamy rację – zwyciężyliśmy” otwarcie nawiązywały do wzorców z czasów ZSRR³¹. Tym samym zaprzepaszczone zostały skromny dorobek pierwszych lat niepodległości, kiedy to na skutek działalności środowisk niezależnych przy niechętnym przyzwoleniu władz stopniowo kształtowały się podstawy alternatywnej narodowej białoruskiej tożsamości historycznej.

Po 1995 r. nastąpił powrót do radzieckiej wizji historii, nieznacznie tylko zmodyfikowanej na potrzeby niepodległego państwa. Należy przy tym mieć na uwadze, że w latach dziewięćdziesiątych głównym strategicznym celem Łukaszenki była integracja z Rosją, co miało mu otworzyć drogę do funkcji prezydenta tworzonej wówczas stopniowo struktury, która w 1999 r. uzyskała istniejące do dzisiaj ramy prawne jako Państwo Związkowe Białorusi i Rosji. W związku z powyższym niepodległa Białoruś była wówczas przez jej przywódcę traktowana jedynie jako etap przejściowy na drodze do osiągnięcia innego celu. Priorytetem w polityce historycznej stało się wzmacnianie tradycji BSRR, uznawanej za pierwsze państwo białoruskie, którego bezpośrednią następczynią jest Republika Białorusi³². Poddano gruntownej rewizji skromny wciąż jeszcze dorobek pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych zawarty w historiografii i podręcznikach szkolnych. Treści nieodpowiadające

²⁹ Już pod koniec lat osiemdziesiątych, w reakcji na używanie przez białoruskich działaczy narodowych (w tym z powstającego wówczas BNF) symboliki narodowej, w prasie pojawiły się liczne głosy potępiające „reaktywację kolaboracyjnych symboli”. Zob. С. Букчин, *Белорусская трагедия 1986–1999*, Warszawa 2000, s. 46–51.

³⁰ Co ciekawe, nie zasięgnięto opinii jakiegokolwiek eksperta z zakresu heraldyki, a ostateczny kształt nowej symboliki (w szczególności godła) był efektem przypadkowych kompilacji wykonanych przez wysokich rangą urzędników Administracji Prezydenta. Zob. А. Ярошевич, *Референдум-1995. Беларусь десять лет жила под неправильным гербом*, Naviny.by, 14.05.2015, www.naviny.by.

³¹ W. Śleszyński, *Historia w służbie polityki...*, op. cit., s. 301–302.

³² М.В. Кирчанов, *Интеллектуальная история...*, op. cit., s. 143.

radzieckim wzorcom zostały uznane za rusofobiczne. W rezultacie niezależnie myślących historyków zepchnięto na margines życia naukowego i społecznego, a ich opinie mogły wybrzmiewać jedynie w niszowych czasopismach historycznych. W ramach konsekwentnie prowadzonej w tamtych latach polityki dezawuowania niewygodnych dla władz faktów podjęto również próbę zanegowania dokonanych przez NKWD zbrodni w Kuropatach. W 1997 r. prokurator generalny Białorusi zdecydował o wznowieniu śledztwa w tej sprawie w celu sprawdzenia ustaleń komisji z końca lat osiemdziesiątych³³.

Kremłowskie ambicje Alaksandra Łukaszenki zostały zweryfikowane przez wydarzenia z 1999 r. Schorowany i coraz mniej aktywny politycznie Borys Jelcyn na następcę na Kremlu namaścił Władimira Putina. Budujący od lat swoją popularność w Rosji Łukaszenka musiał dostosować się do zaistniałych okoliczności, a jedynym wyjściem było wzmocnienie własnej pozycji jako prezydenta. Moskwa oczekiwała bowiem, że Białoruś zgodnie z podpisaną w tym samym roku umową międzypaństwową faktycznie wejdzie w skład Państwa Związkowego. Dla Łukaszenki oznaczało to w praktyce nie tylko rezygnację przez Białoruś z suwerenności, lecz także utratę własnej pozycji jako samodzielnego lidera. W związku z tym sięgnął on po spychaną wcześniej na margines retorykę niepodległościową i dokonał pewnej korekty w polityce historycznej. W 2001 r. w swoim wystąpieniu uznał narodowe dziedzictwo kulturowe za najważniejszy zasób strategiczny państwa, a dbałość o zachowanie literackiego języka białoruskiego oraz o zabytki jako świadectwo historycznej pamięci Białorusi – za jedno z najważniejszych zadań władz³⁴.

Kluczowe dla tworzenia nowej, proniepodległościowej polityki było wystąpienie Łukaszenki z marca 2003 r., w którym uznał on za konieczne wypracowanie oficjalnej ideologii państwowej i osobiście zarysował podstawowe tezy wyznaczające kierunki myślenia o państwie. Przedstawiona przez niego koncepcja zakładała uznanie znaczenia WKL dla białoruskiego dziedzictwa historycznego przy jednoczesnej marginalizacji proklamowanej w 1918 r. Białoruskiej Republiki Ludowej. Głównym źródłem państwowości pozostała jednak BSRR, określana mianem jednego z założycieli ZSRR. W tym podmiotowym, a nie przedmiotowym postrzeganiu radzieckiej Białorusi zawierało się sedno

³³ Mimo widocznej determinacji organom śledczym nie udało się jednak – zarówno wówczas, jak i kilka lat później – znaleźć jakichkolwiek dowodów podważających sprawstwo NKWD. С. Букчин, *Белорусская...*, *op. cit.*, s. 173–174.

³⁴ *Выступление А.Г. Лукашенко на совещании «О мерах по решению проблем развития культуры и искусства»*, oficjalna strona internetowa Prezydenta Republiki Białorusi, 1.02.2001, www.president.gov.by.

zaprezentowanej przez Łukaszenkę wizji historii, przeciwstawionej „skrajnie nacjonalistycznej” perspektywie BNF. Według prezydenta Białoruś, choć powiązana kulturowo, politycznie i gospodarczo z Rosją, oparła się „patologiom” kapitalizmu i zachowała tradycyjne wartości wschodniosłowiańskie, a tym samym może stanowić przykład nie tylko dla Ukrainy, lecz także dla Rosji³⁵. W tym chaotycznym i emocjonalnym wystąpieniu można było dojrzeć determinację w udowadnianiu świata szczególnego znaczenia niewielkiej Białorusi, krytykowanej za brak reform gospodarczych i naruszanie praw człowieka, a także polemikę z Kremlm, postrzegającym ją jako państwo prowincjonalne, zacofane i pozbawione perspektyw.

To przemówienie można uznać za początek wprowadzania białoruskiej ideologii państwowej. Odpowiedzialność za jej wdrożenie ponosili specjalnie wyznaczeni pracownicy ideologiczni przypisani do instytucji państwowych wszystkich typów, w tym do szkół i zakładów przemysłowych. Mimo to nie udało się wypracować jednolitego, wystarczająco przystępnego i wiarygodnego dla obywateli programu. W białoruskim życiu społeczno-politycznym funkcjonowały różne wersje teoretycznie tej samej ideologii, modyfikowanej nie tylko przez autorów poszczególnych podręczników, lecz także przez wykonujących odgórne wytyczne urzędników centralnego czy nawet lokalnego szczebla³⁶. Lansowany przez władzę światopogląd, oparty w znacznej mierze na radzieckich tradycjach państwowych oraz podkreślaniu bliskości kulturowej z Rosją, nie mógł przyczynić się do postulowanego wzmocnienia białoruskiej świadomości historycznej i – w szerszym aspekcie – poczucia odrębności narodowej. Okresy dziejów świadczące o istnieniu historii białoruskiej państwowości poza rosyjską dominacją, czyli przede wszystkim czasy WKŁ, nie były wprowadzane, ale przedstawiano je jedynie jako tło dla kluczowej w tej narracji epoki radzieckiej³⁷. Próba wprowadzenia namiastki skoordynowanej polityki historycznej zakończyła się porażką. W 2014 r. przyznał się do tego sam Łukaszenka, po wielu latach konstatując, że Białoruś pozbawiona jest ideologii skutecznie spajającej społeczeństwo, i pośrednio przyznając, iż sięgnięcie po wzorce radzieckie było błędem³⁸.

³⁵ *Александр Лукашенко: мы не провинция нам надо выпрямляться*, Naviny.by, 27.03.2003, www.naviny.by.

³⁶ П. Рудкоўскі, *Паўстаньне Беларусі*, Вільня 2007, s. 23–24.

³⁷ Zob. *Основы идеологии Белорусского государства. История и Теория*, Академия Управления при Президенте РБ, Минск 2005.

³⁸ *Лукашенко: государственную идеологию, которая бы легла на душу, мы так и не изобрели*, Naviny.by, 17.10.2014, www.naviny.by.

Słabość ówczesnej strategii władz wynikała przede wszystkim z uwarunkowań mentalnych prezydenta Łukaszenki. Nie wyobrażał on sobie polityki historycznej jednoznacznie zrywającej z radzieckim dziedzictwem, a zarazem opartej na obcej, nie do końca zrozumiałej dla jego pokolenia retoryce narodowej, szczególnie w bezkompromisowej wersji Zianona Pazniaka i innych działaczy BNF. W rezultacie wzrastająca w Mińsku nieufność do Moskwy nie przekładała się jeszcze na istotne zmiany w polityce pamięci. Przykładem, który dobitnie o tym świadczył, była polityka władz wobec Kuropat – w 2001 r. na terenie, gdzie znajdowały się zbiorowe mogiły ofiar NKWD, przystąpiono do budowy dodatkowych pasów przebiegającej w pobliżu obwodnicy Mińska. Środowiska opozycyjne, uznając to działanie za kolejną próbę zatarcia pamięci o egzekucjach, przeprowadziły akcję protestacyjną. Ostatecznie władze wyłączyły w 2002 r. Kuropaty z obszaru inwestycji, jednak nie podjęły żadnych znaczących działań mających na celu nie tylko upamiętnienie tamtych wydarzeń, lecz także należyłą ochronę tego miejsca³⁹.

³⁹ Zob. И. Карней, *Спасение Куропат*, Радио Свобода, 2.03.2017, www.svoboda.org. W styczniu 1994 r. podczas krótkiej kilkugodzinnej wizyty na Białorusi prezydent USA Bill Clinton odsłonił w Kuropatach pomnik w formie ławki upamiętniający ofiary masowych egzekucji. Obiekt ten był wielokrotnie dewastowany przez „nieznanych sprawców” przy całkowitej biernej postawie organów porządkowych. Zob. *В урочище Куропаты вандалы разрушили мемориальный знак – «скамью Клинтона»*, Tut.by, 31.01.2007, www.news.tut.by.

IV. KREOWANIE ELEMENTÓW ODRĘBNOŚCI OSTROŻNY ZWROT W POLITYCE HISTORYCZNEJ (2014–)

Punktem zwrotnym w kształtowaniu polityki historycznej władz był konflikt rosyjsko-ukraiński. Zakwestionowanie przez Moskwę integralności terytorialnej sąsiedniej Ukrainy poważnie zaniepokoiło Łukaszenkę. W kontekście głębokiego kryzysu w stosunkach Rosji z Zachodem oczekiwania Kremla wobec sojuszniczej Białorusi znacząco wzrosły. W rezultacie to, co Mińsk uważał za wystarczającą gwarancję poszanowania rosyjskich interesów (ściśła współpraca w sferze bezpieczeństwa, polityce zagranicznej i historycznej), dla Moskwy graniczyło z nielojalnością. Jej szczególne niezadowolenie budził brak jednoznacznego poparcia dla działań wobec Ukrainy. O ile w oficjalnej retoryce Kremla utrzymano dotychczasowy paradygmat o strategicznym sojuszu obu państw, o tyle w narracji rosyjskich środowisk eksperckich (w tym również instytucji rządowych i pośrednio związanych z władzami) pojawiła się fala krytycznych, często bardzo ostrych w formie opinii, kwestionujących nie tylko lojalność Mińska, lecz także prawne i historyczne podstawy białoruskiej państwowości oraz odrębność etniczną samych obywateli. Towarzyszył jej znaczący wzrost aktywności prorosyjskich środowisk na Białorusi, propagujących ideę słowiańskiej jedności pod zwierzchnictwem Rosji w ramach „rosyjskiego świata”⁴⁰.

Chcąc utrzymać suwerenność państwa, a w konsekwencji również własną pozycję, Łukaszenka musiał mocniej niż dotychczas zaakcentować białorską odrębność wobec Rosji. Jednym z kluczowych narzędzi do realizacji tego zadania była polityka pamięci, prowadzona przez 20 lat jego prezydentury w bardzo zachowawczy sposób i w dużej mierze w oparciu o wzorce radzieckie. Aby wzmocnić historyczną podbudowę pod niepodległą Białoruś, należało zarówno uwypuklić te elementy z przeszłości, które wskazywały na samodzielną drogę rozwoju państwa i narodu białoruskiego, jak i osłabić wątki związane bezpośrednio z rosyjską dominacją.

Zapowiedzią nadchodzących zmian w oficjalnej interpretacji historii było wystąpienie Łukaszenki 1 lipca 2014 r. w 70. rocznicę wyzwolenia Białorusi

⁴⁰ Problem rosnącej aktywności rosyjskiego soft power na Białorusi został szczegółowo opisany w 2016 r. przez OSW. Zob. K. Kłysiński, P. Żochowski, *Koniec mitu bratniej Białorusi...*, op. cit. Analizę działalności „rosyjskiego świata” na Białorusi po 2016 r. przeprowadzili badacze z sieci eksperckiej International Strategic Action Network for Security (iSANS) oraz niezależnego białoruskiego ośrodka analitycznego EAST. Zob. A. Елисеев, *Кардинальные перемены в антибелорусской дезинформации и пропаганде: анализ количественных и качественных изменений*, EAST Center, kwiecień 2019, www.east-center.org; *Принуждение к «интеграции»: пользуе наступление России на суверенитет Беларуси*, iSANS, 2019.

spod okupacji niemieckiej. Prezydent wygłosił przemówienie po białorusku, co było wydarzeniem o tyle niezwykłym, że do tej pory publicznie posługiwał się w zasadzie wyłącznie rosyjskim. Wymowna była jednak nie tylko forma językowa tego wystąpienia, lecz także jego treść, na którą składało się między innymi jednoznaczne stwierdzenie o konieczności obrony suwerenności przed zagrożeniami ze wschodu i zachodu⁴¹. Słowa te padły w przededniu obchodów święta odnoszącego się do wielkiej wojny ojczyźnianej, a więc istoty dziedzictwa historycznego ZSRR, a zarazem tuż przed wizytą w Mińsku prezydenta Putina. Wystąpienie Łukaszenki można ocenić jako zdecydowaną demonstrację woli zachowania za wszelką cenę niezależności państwowej, a także wyraz braku akceptacji dla ekspansywnej polityki Kremla na obszarze poradzieckim.

Rok 2014 można zatem uznać za początek powolnego i niejednoznacznego procesu wzmacniania narracji narodowej w polityce historycznej, wpisującego się w działania władz na rzecz rozwoju tożsamości Białorusinów. Proces ten, przesadnie i zdecydowanie przedwcześnie, określany jest jako tzw. miękka białorutenizacja. Należy przy tym zaznaczyć, że pierwsze działania na rzecz zbudowania własnej narracji narodowej miały miejsce już przed 2014 r. i obejmowały m.in. opisaną w poprzednim rozdziale nieudaną próbę wypracowania ideologii państwowej⁴². Jednak dopiero rosyjska agresja wobec Ukrainy skłoniła Łukaszenkę do innego rozłożenia akcentów w polityce historycznej. Cały proces można prześledzić, przeglądając zmiany narracji w odniesieniu do poszczególnych okresów przeszłości Białorusi. Zostały one szczegółowo zaprezentowane w kolejnych podrozdziałach.

1. Kolebka państwowości: Księstwo Połockie

Jednym z najważniejszych wątków nowej, zmodyfikowanej białoruskiej polityki historycznej stały się badane od stuleci, lecz wcześniej mniej doceniane dzieje Księstwa Połockiego, uważanego za najwcześniejszą formę słowiańskiej państwowości na terytorium współczesnej Białorusi. Aby odróżnić własną politykę pamięci od rosyjskiej narracji historycznej (lub przynajmniej

⁴¹ А. Класковский, *Накануне прилета Путина Лукашенко заговорил о независимости по-белорусски*, Naviny.by, 2.07.2014, www.naviny.by.

⁴² Piotr Rudkouski, znawca problematyki białoruskiej tożsamości i polityki historycznej władz, słusznie zauważył, że już po 2010 r. w treści podręczników szkolnych dzieje Rosji zaczęto pokazywać odrębnie od historii Białorusi, a w 2013 r. po raz pierwszy urzędnik został sądownie ukarany za odmowę udzielenia formalnej odpowiedzi w języku białoruskim. W związku z powyższym autor stwierdza, że wydarzenia 2014 r. były o tyle przełomowe, iż skłoniły władze państwowe do przyspieszenia zmian w narracji historycznej i polityce tożsamościowej. Zob. П. Рудкоўскі, *Ад «хворага» да «здаравага» нацыяналізму*, Belarusian Institute for Strategic Studies, 18.01.2018, www.belinstitute.com.

zaakcentować elementy odrębności) Alaksandr Łukaszenka potrzebował swego rodzaju mitu założycielskiego, wskazującego na rodzime, niezależne od innych tradycji korzenie państwowości. Idealnie nadawało się do tego Księstwo Połockie, istniejące od IX do XIV wieku i obejmujące głównie tereny obecnego obwodu witebskiego i części mińskiego. Polityczną zaletą tego wyboru – niezależnie od dowodów historycznych – był brak sporu z sąsiednimi państwami o przynależność tego dziedzictwa, w odróżnieniu od dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego, które są rozumiane odmiennie przez Wilno i Mińsk. W ten sposób Łukaszenka bezpośrednio nawiązał do twórców historiografii narodowej, którzy jeszcze ponad sto lat temu uznali Księstwo Połockie za początek dziejów państwa białoruskiego.

Pierwszy poważny sygnał wzrostu zainteresowania Księstwem Połockim stanowiła wypowiedź Łukaszenki z lutego 2017 r., w której bardzo pozytywnie ocenił opublikowaną w 2016 r. pracę białoruskich historyków pt. *Źródła białoruskiej państwowości: ziemia połocka i witebska od IX do XVIII wieku*, wskazującą korzenie niepodległej Białorusi właśnie w tym tworze państwowym. Prezydent, komentując rezultaty badań uczonych, jednoznacznie opowiedział się za propagowaniem „prawdy historycznej, takiego zdrowego nacjonalizmu” i polecił przeredagować pod tym kątem podręczniki szkolne⁴³. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w oficjalnej narracji wyeksponowano wątek samodzielności Księstwa Połockiego, które – w odróżnieniu od takich ważnych ośrodków politycznych jak Kijów czy Nowogród – nie korzystało z pomocy elit napływowych (czyli przede wszystkim Waregów ze Skandynawii), lecz wyłoniło własną warstwę rządzącą⁴⁴. Należy to postrzegać jako działanie polityczne prezydenckich specjalistów od propagandy, mające na celu wzmocnienie mitu o wywodzącej się już z wczesnego średniowiecza tradycji niewielkiego, lecz silnego państwa, odpornego na wpływy zewnętrzne i prowadzącego własną, pokojową politykę międzynarodową, tak jak współczesna Republika Białorusi.

Rosnące znaczenie Księstwa Połockiego w białoruskiej polityce historycznej znalazło wyraz w kolejnym wystąpieniu Łukaszenki, wygłoszonym 1 lipca 2017 r. z okazji obchodów Dnia Niepodległości. Rozpoczynając przemówienie, określił on Połock mianem „historycznej kolebki białoruskiej państwowości”, po raz

⁴³ Лукашенко выступил за «здоровый национализм» в учебниках, Салідарнасць, 28.02.2017, www.gazetaby.com.

⁴⁴ Narracja ta jest jednak pewnym uproszczeniem, gdyż historycy do dziś nie są zgodni, czy pierwszy zidentyfikowany w źródłach książę połocki Rogwołod, panujący w X wieku, był Waregiem czy też przedstawicielem jednego z plemion słowiańskich. Zob. С. Тарасов, *Полоцкий Чародей*. Всеслав Брячиславич, Минск 2016, s. 24–25.

kolejny podkreślając jego samorodność i samodzielność⁴⁵. Naturalną konsekwencją tej nowej narracji byłaby korekta treści podręczników szkolnych i po raz pierwszy wyraźne wskazanie Księstwa Połockiego jako źródła białoruskiej państwowości, całkowicie odrębnego od Rusi Kijowskiej. W sierpniu 2017 r. zmiany zapowiedziała współautorka nowego wydania podręczników do historii Białorusi Olga Liauko, profesor Instytutu Historii NAN Białorusi. Jak dotąd jednak nowe opracowania obejmujące ten okres nie ukazały się i wciąż obowiązuje tradycyjna wykładnia oddająca priorytet jedności wschodniosłowiańskiej dziedzictwu Rusi Kijowskiej, co pozostaje bliskie radzieckiej/rosyjskiej szkole historycznej⁴⁶. Nie można wykluczyć, że władze w Mińsku odłożyły w czasie tak radykalną, szczególnie w kontekście stosunków z Rosją, zmianę w nauczaniu o początkach białoruskiej państwowości, a nawet wycofały się z niej⁴⁷.

Wzrost zainteresowania historią Księstwa Połockiego przełożył się również na politykę pamięci samego Połocka, gdzie 2 września 2017 r. (w ramach dorocznych obchodów dni białoruskiego piśmiennictwa) w pobliżu zabytkowego XVIII-wiecznego soboru św. Zofii odsłonięto pomnik upamiętniający miasto jako kolebkę państwowości białoruskiej⁴⁸. Władze nie zdecydowały się przy tym na szerzej zakrojone działania zmierzające do utworzenia ekspozycji (np. w specjalnie do tego celu powołanym muzeum), która w oparciu o najnowsze badania białoruskich historyków i przy wykorzystaniu nowoczesnych multimediiów prezentowałaby dorobek dynastii książąt połockich. Tak wyraziste zaakcentowanie mitu założycielskiego Białorusi (podobnie jak wspomniana próba zmiany treści podręczników) nie wpisuje się jak dotąd w sposób myślenia lokalnych połockich struktur rejonowych ani władz centralnych w Mińsku. Potwierdzeniem tego stanu jest fakt, że miejscowe muzea zachowały wcześniejszą, tożsamą z rosyjską narrację⁴⁹.

⁴⁵ Выступление Президента на торжественном собрании, посвященном Дню Независимости Республики Беларусь, 1 июля 2017 г., СБ. Беларусь Сегодня, 4.07.2017, www.sb.by.

⁴⁶ Ю.Н. Бохан, С.Н. Темушев, *История Беларуси с древнейших времен до конца XV в. 6 класс. Часть 1*, Минск 2016, www.uchebniki.by.

⁴⁷ Wywiad z profesor Liauko na łamach niezależnej gazety o profilu narodowym „Nasza Niwa” wywołał falę krytyki, szczególnie ze strony uczonych oraz dziennikarzy rosyjskich i po pewnym czasie został trwale usunięty ze strony internetowej tego wydania. Informacja o tej kontrowersyjnej wypowiedzi jest obecnie dostępna jedynie w źródłach zagranicznych, np. ukraińskich. Zob. *Больше не братья? Беларусь откристилась от «общей» истории с Россией*, Obozrevatel, 5.08.2017, www.obozrevatel.com.

⁴⁸ А. Ярмоц, *В Полоцке возле Софийского собора появился новый памятник*, Go214.by, 27.08.2017, www.go214.by. Ze względu na kształt półksiężycyca pomnik został nazwany przez mieszkańców miasta croissantem.

⁴⁹ Obserwacje własne autora z wyjazdu studyjnego do Połocka w kwietniu 2018 r.

Brak konsekwencji w dążeniu do zwiększenia świadomości społecznej w kwestii znaczenia Księstwa Połockiego nie oznaczał jednak rezygnacji z tego wątku w polityce historycznej. 19 kwietnia 2019 r. podczas uroczystego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego, zwołanego w związku z dorocznym orędziem Łukaszenki, deputowany Izby Przedstawicieli (izby niższej parlamentu) profesor historii Ihar Marzałuk zwrócił się do prezydenta z propozycją ustanowienia Dnia Białoruskiej Państwowości. W jego ocenie święto powinno być obchodzone 5 czerwca, czyli w dzień pamięci o otaczanej szczególnym kultem w kraju św. Eufrozynie Połockiej, XII-wiecznej księżniczce. Uzasadniając wniosek, Marzałuk wskazał na fundamentalne znaczenie tradycji Księstwa Połockiego dla formowania historycznej tożsamości współczesnej Białorusi. Łukaszenka wstępnie poparł pomysł, uznając go za pożyteczny dla interesów państwa⁵⁰. Marzałuk cieszy się dużym zaufaniem prezydenta i od lat jest postrzegany jako jeden z głównych kreatorów krajowej polityki historycznej, a jego propozycję można traktować jako wyraz obecnego kierunku myślenia przynajmniej części elit w kwestii kreowania narracji historycznej.

O tym, jak istotne jest dla władz zbudowanie historycznych fundamentów państwowości białoruskiej, świadczy także realizacja wielkiego projektu naukowo-wydawniczego – rozpisanej na pięć tomów syntezy pt. *Historia państwowości Białoruskiej*, opracowywanej przez grupę badaczy, przede wszystkim związanych z NAN Białorusi. Pierwszy tom, opisujący korzenie białoruskiej tradycji państwowej do końca XVIII wieku, został wydany w 2018 r. (dotychczas ukazały się cztery tomy). Prezentowana od kilku lat oficjalna narracja na temat znaczenia wczesnego średniowiecza w historii Białorusi znalazła pełne odzwierciedlenie w treści tego opracowania, gdzie Księstwo Połockie zostało jednoznacznie uznane za źródło białoruskiej państwowości⁵¹. Warto przy tym podkreślić, że w zawartym w pierwszym tomie wstępie do całego cyklu przedstawiono najnowszą definicję państwowości, będącą oficjalną wykładnią NAN Białorusi. Pozwala ona na niezwykle szerokie pojmowanie procesu kształtowania białoruskiej tradycji państwa, obejmującej nie tylko Księstwo Połockie czy Wielkie Księstwo Litewskie, lecz także okres pełnej przynależności do Imperium Rosyjskiego⁵².

⁵⁰ Propozycja Marzałuka wywołała zróżnicowane reakcje niezależnych naukowców. Dr Aleh Trusau, były przewodniczący organizacji postulujący przeniesienie stolicy Białorusi do Połocka (!) poparł ideę nowego święta, natomiast dr Alaksandr Kraucewicz uznał ją za próbę zmarginalizowania obchodzonego przez środowiska niezależne 25 marca Dnia Wolności, związanego z proklamowaniem w 1918 r. Białoruskiej Republiki Ludowej. Zob. E. Спасюк, *Марзэлюк прапачыў адзначыць Дзень гасударственнасьці. Зачэц гэты празднік?*, Naviny.by, 19.04.2019, www.naviny.by.

⁵¹ О.Н. Левко, *Полоцкое княжество (земля) – источник белорусской государственности* [w:] *История белорусской государственности*, t. 1, Минск 2018, s. 158–211.

⁵² *Ibidem*, s. 6.

2. Odwołanie do potęgi: Wielkie Księstwo Litewskie

Jedną z najciekawszych i najdalej idących zmian w polityce historycznej Mińska po 1991 r. dotyczy rewizji znaczenia Wielkiego Księstwa Litewskiego. W skrócie można ją scharakteryzować jako przejście od niemal całkowitego odrzucenia po uznanie za jedno ze źródeł białoruskiej państwowości. W okresie radzieckim historia ziem obecnej Białorusi przed 1917 r. była niemal całkowicie pomijana i jeśli już o niej wspomiano, to przede wszystkim jako o okresie ucisku klasowego i wyzysku feudalnego. Celem było całkowite wykorzenienie jej z pamięci Białorusinów, aby nie mogła stanowić elementu ich tożsamości zbiorowej⁵³. Dzieje WKL były traktowane wyłącznie jako temat dla historiografii litewskiej, którym białoruscy historycy z zasady nie mogli się zajmować. Narracja radziecka o tym okresie stanowiła w istocie powtórzenie tego, co głosili twórcy idei zachodnio-ruskiej.

Po uzyskaniu przez Białoruś niepodległości doszło do szybkiej i radykalnej zmiany w postrzeganiu Wielkiego Księstwa Litewskiego, które zaczęto wpisywać do jej dziejów jako jeden z najważniejszych etapów rozwoju. Zdjęcie „kagańca” ideologicznego pozwoliło po raz pierwszy badać historię kraju w odezwaniu od przeszłości ziem rosyjskich. Ten okres swoistego renesansu idei narodowej był krótkotrwały i skończył się w 1994 r. po objęciu rządów przez Łukaszenkę. Zainicjował on powrót do interpretacji radzieckiej i rosyjskiej, w myśl której WKL nie było państwem białoruskim, lecz litewskim, zaś Białorusini stali się przedmiotem jego eksploatacji i ekspansji⁵⁴. Ziemie białoruskie miały natomiast zawsze stanowić część cywilizacyjno-kulturowej przestrzeni rosyjskiej.

O ile nastawieni narodowo historycy spotykali się z niezrozumieniem zsovietyzowanego społeczeństwa, o tyle prezydent Łukaszenka, któremu ich idee były z gruntu obce, stał się wyrazicielem poglądów swoich wyborców. Jego ówczesne wypowiedzi zawierały otwartą krytykę WKL, w znacznym stopniu inspirowaną przez jego byłego wykładowcę historii Jakua Traszczanoka⁵⁵, zwolennika szkoły zachodnio-ruskiej, który państwowość białoruską datował od powstania Białoruskiej SRR. Co więcej, mit Wielkiego Księstwa Litewskiego

⁵³ W. Śleszyński, *Historia w służbie polityki...*, op. cit., s. 216.

⁵⁴ A. Krawcewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie – wizja litewsko-białoruska?* [w:] A. Nikžentaitis, M. Kopyński (red.), *Dialog kultur pamięci w regionie ULB*, Warszawa 2014, s. 83, za: ngoteka.pl.

⁵⁵ W 1975 r. Łukaszenka ukończył historię (specjalność nauczycielska) w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Mohylewie, gdzie jednym z jego wykładowców był Traszczanok. Stał się on nieformalnym doradcą Łukaszenki po objęciu przez niego funkcji prezydenta.

był dla władz niebezpieczny, bo mógł stanowić dowód możliwości zbliżenia z Zachodem i wpływu cywilizacji łacińskiej, a zarazem znak, że Białoruś ze swoimi wieloletnimi doświadczeniami intensywnych związków z Europą nie musi być skazana wyłącznie na integrację z Rosją, co w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych stanowiło priorytetowy cel polityki zagranicznej Łukaszenki.

W ciągu ostatnich 26 lat stosunek reżimu do WKL zmienił się radykalnie, czego odzwierciedleniem są wypowiedzi prezydenta z różnych okresów jego rządów. W 2005 r. stwierdził on, że niektórzy badacze „z powagą mówią o Wielkim Księstwie Litewskim i pomijają milczeniem całkowitą podległość i uzależnienie Białorusinów, które miały miejsce w tym niesamodzielnym średniowiecznym księstwie. Ci ludzie nienawidzą narodu białoruskiego”⁵⁶. Ocenę tę można uznać za klasyczne, wzorowane na historiografii radzieckiej stanowisko wobec WKL. Trzy lata później wypowiedzi prezydenta były już bardziej zniuansowane. Uznał on mianowicie, że „w układzie stosunków międzynarodowych zajęliśmy przynależne nam miejsce. I zaczęło się to nie od dzisiaj. Nie musimy sobie przyswajać tego osiągnięcia. To już było. Dochodzimy do tego od dawna. Wiecie – [stało się to] jeszcze w czasach Rusi Kijowskiej, Księstw Połockich, Turowskich, Wielkiego Księstwa Litewskiego. We wszystkich tych okresach ziarno po ziarnku, stopniowo powstawało to, co mamy dzisiaj. Nie mówiąc już o okresie radzieckim”⁵⁷. Wystąpienie to obrazuje początek łagodnego wpisywania WKL w historię Białorusi, ale bez kwestionowania dominującej pamięci o czasach ZSRR.

Były to jednak wciąż tendencje niekonsekwentne i zachowawcze. Mogą o tym świadczyć słowa Łukaszenki z 2012 r.: „W środowisku naukowym nie ustają starania, żeby pomniejszyć znaczenie słowiańskich korzeni narodu białoruskiego, roztopić naszą przeszłość w historii zarówno Polski, jak i Litwy”⁵⁸. W tym czasie w podręcznikach szkolnych pojawiły się już jednak obszerne informacje o Wielkim Księstwie Litewskim, które w sposób bezdyskusyjny i niewzbudzający większych kontrowersji zaczęto opisywać jako państwo również białoruskie. Zmianę tę można datować na koniec pierwszej dekady XXI wieku – to wtedy wcześniejszy sceptycyzm wobec WKL zastąpiło podkreślanie znaczenia tego okresu dla formowania się narodu i kultury białoruskiej. Przykładem,

⁵⁶ А. Лукашэнка: прыхільнікі ВКЛ – ненавісьнікі беларускага народу, Радыё Свабода, 8.12.2005, www.svaboda.org.

⁵⁷ Cyt. za: A. Dziarnowicz, „Poszukiwanie ojczyzny”. Dyskurs na temat Wielkiego Księstwa Litewskiego we współczesnym społeczeństwie białoruskim [w:] *Dialog kultur pamięci...*, op. cit., s. 126.

⁵⁸ Лукашенко: «не видно во многих общественных и гуманитарных исследованиях» белорусских ученых, Naviny.by, 7.02.2012, www.naviny.by.

który dobrze oddaje skalę przemian, był proces w sprawie publicystów piszących dla rosyjskiej agencji informacyjnej Regnum z 2017 r., których białoruska prokuratura oskarżyła również o „negowanie dziedzictwa historycznego WKL”⁵⁹. Swoiste zwieńczenie ewolucji zapatrywań Łukaszenki na WKL stanowił jego wywiad dla radia Echo Moskwy z grudnia 2019 r., w którym stwierdził on wprost, że „Wielkie Księstwo Litewskie było państwem białoruskim. Byli w nim także Litwini i część Polaków. [Ale było to państwo] białoruskie (...) I nikt temu dzisiaj nie zaprzecza”⁶⁰.

Kluczowe pytanie brzmi, dlaczego doszło do tak znaczącej zmiany stanowiska reżimu wobec WKL i *de facto* przyjęcia, w nieco złagodzonej formie, najważniejszych postulatów zwalczanej wcześniej historiografii narodowej. Wydaje się, że władze zaczęły rozumieć potrzebę prowadzenia takiej polityki historycznej, która nie opierałaby się tylko na podkreślaniu dziedzictwa radzieckiego, ale sięgałaby do wcześniejszych dziejów ziem białoruskich. Stało się to również nagłą koniecznością w obliczu regularnie powracających sporów i rosnącej presji politycznej ze strony Rosji. Reżim potrzebował narracji, która pozwoliłaby na oddzielenie historii białoruskiej od rosyjskiej i zademonstrowanie, że nie są one tożsame. Wczesnosłowiańskie Księstwa Połockie i Turowskie dawały taką możliwość, ale były zbyt odległe i zbyt „archeologiczne”. Świetnie natomiast nadawało się do jej celów istniejące do końca XVIII wieku Wielkie Księstwo Litewskie – przejście przez reżim od opozycji i historyków o nastawieniu narodowym przynajmniej części poglądów o tym okresie pozwoliło bowiem na jej odpowiednie ukształtowanie i dostosowanie do własnych potrzeb. Jeszcze w 2009 r. rysującą się zmianę dobrze zdiagnozował białoruski badacz Alaksandr Łastouski, który pisał: „Największym potencjałem dla wzmocnienia białoruskiej tożsamości narodowej dysponuje okres historii sprzed epoki radzieckiej ze względu na to, że pozostaje niezagospodarowany, co pozwala bez większych problemów napełnić go ukształtowaną dowolnie treścią i utrwalić jego pozytywny lub neutralny odbiór w społeczeństwie”⁶¹.

Władze faktycznie zdecydowały się na wybiórcze podejście do dziejów WKL. Z jednej strony szybko zaczęto uznawać to państwo za jeden z fundamentów współczesnej Republiki Białorusi, czego wyrazem jest wspomniana szeroka jego obecność w podręcznikach szkolnych. O ile wcześniej najbardziej

⁵⁹ П. Рудкоўскі, Ад «хворага»..., *op. cit.*, s. 6.

⁶⁰ Лукашенко: Великое княжество Литовское было белорусским государством, это неоспоримо, Наша Ніва, 25.12.2019, www.nn.by.

⁶¹ А. Ластовский, Специфика исторической памяти Беларуси: между советским прошлым и национальной перспективой, „Вестник общественного мнения” 2009, nr 4, s. 99.

innowacyjne zmiany w historiografii białoruskiej dotyczące WKL odbywały się za sprawą niezależnych historyków, o tyle obecnie zaczynają się w nie włączać również badacze z NAN Białorusi. Dzieje księstwa stały się atrakcyjną opowieścią o potężnym państwie białorusko-litewskim, jednym z największych i najpotężniejszych w ówczesnej Europie, które wytworzyło własną kulturę i tradycję polityczną. Do konstruowanej pamięci o WKL zaczęto coraz odważniej włączać postacie historyczne, w tym największe rody magnackie i szlacheckie związane z historią Rzeczypospolitej (m.in. Radziwiłłów, Sapiehów, Tyszkiewiczów, Wańkowiczów, Ordów, Kościuszków), które uznano za białoruskie. Przejawem tego było upamiętnienie niektórych z nich w formie pomników (m.in. księcia Olgierda w Witebsku czy Lwa Sapiehy w Słonimiu). Postawiono też na odbudowę zabytków architektury z tego okresu (zob. szerzej poniżej). Do przekazu historycznego coraz śmielej wpisuje się ponadto kolejne elementy dziedzictwa Rzeczypospolitej (m.in. tradycje tolerancji). Bitwę pod Grunwaldem zaczęto przedstawiać jako triumf także oręża białoruskiego, zaś Kościuszkę – jako bohatera Białorusinów⁶².

Z drugiej strony odbudowywanie społecznej pamięci o WKL, stojące w fundamentalnej sprzeczności z imperialną tradycją rosyjską i radziecką, to proces ostrożny, w którym wybrane wydarzenia się akcentuje, inne zaś przemilcza lub marginalizuje (np. bitwa pod Orszą między wojskami Wielkiego Księstwa Litewskiego i Wielkiego Księstwa Moskiewskiego). W wielu aspektach widoczne jest podejście konserwatywne, spowodowane obawą przed upolitycznianiem historii i wywołaniem gniewu propagandy rosyjskiej, która z rosnącym zaniepokojeniem obserwuje zmiany w białoruskiej narracji historycznej. Odzwierciedleniem tego mogą być tezy wspomnianego wyżej artykułu koncepcyjnego z „Białoruskiej Dumki”. Jego autorzy stwierdzili, że zafałszowanie historii jest „zaprzeczaniem ważnej roli przodków współczesnych Białorusinów w powstaniu takich form państwowości jak Księstwa Połockie i Turowskie, WKL”, a zarazem za zniekształcanie dziejów uznali „wykorzystywanie faktów wojen między WKL i państwem moskiewskim oraz Rzeczpospolitą i Rosją w celu przeciwstawiania sobie Białorusinów i Rosjan⁶³”.

Mimo zachowania ostrożności i unikania w nowych elementach białoruskiej polityki pamięci wątków, które mogłyby zostać odebrane jako antyrosyjskie,

⁶² Urodziny Tadeusza Kościuszki w 2020 r. świętowali w Mińsku wspólnie szef białoruskiej dyplomacji Uładzimir Makiej, ambasador RP Artur Michalski, szef MSZ Litwy Linas Linkevičius oraz chargé d'affaires ambasady USA Jenifer Moore. Zob. *Имя Тadeуша Костюшко важно для Беларуси, США, Польши и Литвы – Макей*, Белта, 4.02.2020, www.belta.by.

⁶³ А. Коваленя, В. Данилович, В. Арчаков, А. Баньковский, *К вопросу...*, *op. cit.*, s. 3-4.

w Rosji zmiany te są często wyolbrzymiane i traktowane jako działania nieprzyjazne⁶⁴. Jednym z wielu tego przykładów może być krytyka ze strony znanego portalu propagandowego EurAsia Daily dotycząca wypowiedzi Łukaszenki, że WKL było państwem białoruskim. W opublikowanym w 2019 r. artykule autor stwierdzał: „Na Białorusi nabiera rozpędu oficjalny rewizjonizm, który produkuje dogmaty pochodzenia mitologicznego i konsekwentnie wbija je w głowy uczniów i studentów. Najważniejszym postulatem nacjonalistycznego traktowania historii, które zostało zaabsorbowane przez urzędników słynnego pionu ideologicznego, jest mit o «tysiącletniej historii państwowości białoruskiej»”⁶⁵. Podobne wypowiedzi obserwuje się na razie na szczeblu publicystów i propagandy w mediach, a nie w oficjalnym przekazie Kremla. Można je jednak traktować jako swoiste sygnały ostrzegawcze wobec Mińska przed dalej idącymi zmianami w narracji historycznej. Jak się wydaje, odnoszą one oczekiwany skutek.

Ewolucja w podejściu władz do dziejów WKL przyczyniła się do zmiany stosunku społeczeństwa do tego okresu historii. O ile w 2004 r. za pierwsze państwo białoruskie WKL uznawało 34,6% Białorusinów, o tyle w 2012 r. było to już 44,8%⁶⁶. W tym ostatnim sondażu za Księstwami Połockim i Turowskim zagłosowało 25% obywateli (w 2004 r. się one nie pojawiły), za Białoruską Republiką Ludową – 9,9% (spadek o 5,6 p.p.), a za Białoruską SRR – 18,2% (wzrost o 1,2 p.p.). W późniejszych latach podobne badania nie były prowadzone, ale można przypuszczać, że ten trend jeszcze się wzmocnił.

Dyskusja na temat białoruskości WKL pozostaje niezakończona, jednak można z przekonaniem stwierdzić, że jego tradycja państwowa została nieodwracalnie wpisana w dzieje białoruskie jako ważna, formująca je część. „Poszerzanie” miejsca dla Księstwa nie wypiera wszakże obecności elementów związanych z tradycją radziecką, ale współistnieje z nimi. Wydaje się, że obecny reżim nie jest zdolny do dalej idącej pozytywnej rewizji dziejów WKL kosztem okresu ZSRR. Wynika to z pewnego „uświęcenia” historii Białoruskiej SRR w społeczeństwie, oraz – prawdopodobnie w większym stopniu – z obawy, że narazi to Mińsk na dodatkowe napięcia w i tak już skomplikowanych stosunkach z Moskwą.

⁶⁴ Zob. szerzej: K. Kłysiński, P. Żochowski, *Koniec mitu...*, op. cit., s. 17–18.

⁶⁵ М. Самойлов, *Белое княжество Литовское никогда не было «белорусским государством»*, EurAsia Daily, 31.12.2019, www.eadaily.com.

⁶⁶ A. Dziarnowicz, *„Poszukiwanie ojczyzny”...*, op. cit. [w:] *Dialog kultur pamięci...*, op. cit., s. 141.

Zabytki architektury – instrument białoruskiej polityki pamięci

Zmianie narracji władz na temat Wielkiego Księstwa Litewskiego towarzyszyło bezprecedensowe zainteresowanie pozostałym po tamtej epoce dziedzictwem kulturowym, w szczególności obiektami rezydencjonalnymi. Choć zabytki architektury i sztuki na ziemiach białoruskich znacząco ucierpiały w trakcie II wojny światowej i w wyniku polityki radzieckiej dążącej do ich planowego zniszczenia (mowa przede wszystkim o zabytkowych kościołach, których wiele wysadzono w powietrze w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku), to po upadku komunizmu zachowała się spora liczba tych obiektów, najczęściej w ruinie. Jeszcze w 2002 r. przyjęto państwowy program, którego celem miało być odnowienie wybranych zabytków Białorusi, w tym najcenniejszych w kraju zamków Radziwiłłów w Mirze i Nieświeżu. Oba zostały zaadaptowane do celów muzealnych, zaś ich rangę podniosło wpisanie na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Otwarcia zamku w Nieświeżu, przed renowacją służącego jako sanatorium, dokonał w 2012 r. prezydent Łukaszenka w obecności przedstawicieli rodu Radziwiłłów. Mimo że obie renowacje były niezgodne ze współczesną doktryną konserwatorską, okazały się wielkim sukcesem turystycznym. W 2019 r. zamek w Mirze odwiedziło ponad 320 tys., a zamek w Nieświeżu – ponad 400 tys. osób⁶⁷.

Powodzenie pierwszych wielkich projektów konserwatorskich sprawiło, że w 2012 r. rząd przyjął specjalny program „Zamki Białorusi”, który zakładał odnowienie lub częściową odbudowę w ciągu sześciu lat 38 pałaców i zamków oraz zabezpieczenie obiektów archeologicznych⁶⁸. Przedsięwzięcia nie udało się jednak w pełni zrealizować, głównie ze względu na zbyt szczupłe w stosunku do potrzeb środki (zaledwie 26 mln zł), i w 2016 r. zostało ono zintegrowane z nowym programem „Kultura Białorusi”. Jego efektem są prace wykonane m.in. w gotyckim zamku w Lidzie, zamku Sapiehów w Róźnie (odbudowa części bramnej), a także zamkach w Nowogródku, Holszanach i Krewie. Jakość tych działań została jednak poddana krytyce przez specjalistów (w tym polskich), którzy wskazywali, że w wielu przypadkach mają one niewiele wspólnego ze sztuką konserwatorską. Najbardziej kontrowersyjnym przykładem jest trwająca

⁶⁷ Zob. stronę internetową zamku w Mirze, www.mirzamak.by; О. Грох, *В 2018 году экспорт туристических услуг Несвижского района составил 291,7 тыс. долларов США*, Нясвіжскія навіны, 18.07.2019, www.nesvizh-news.by.

⁶⁸ Постановление Совета Министров Республики Беларусь «Об зацвярджэнні Дзяржаўнай праграмы „Замкі Беларусі“ на 2012–2018 гады», 6.01.2012, www.normativka.by.

od 2017 r. „odbudowa” Starego Zamku w Grodnie, zakładająca zrekonstruowanie dawnej rezydencji królewskiej w stylu renesansowym na podstawie niewyraźnej miniatury sprzed 400 lat. Prace wzbudziły wielkie dyskusje w Grodnie, środowisku białoruskich historyków i Ministerstwie Kultury RB, ale mimo starań nie udało się zablokować tego pseudokonserwatorskiego, eklektycznego projektu⁶⁹.

Stopniowe uznawanie dziedzictwa architektonicznego dawnej Rzeczypospolitej za ważną składową kultury białoruskiej dotyczy nie tylko pałaców i zamków, lecz także zabytków sztuki sakralnej, które promuje się jako atrakcje o znaczeniu lokalnym lub ogólnokrajowym. Innym fenomenem są coraz aktywniejsze działania wobec niektórych miejsc pamięci związanych z postaciami urodzonymi na ziemiach obecnej Białorusi. W pierwszej kolejności odbudowano dwór Mickiewiczów w Zaosiu (1996–1998), a następnie m.in. dwór Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie (2004) oraz pałac w Skokach pod Brześciem (2010–2013), rodowej siedzibie Niemcewiczów. Aktualnie trwają też prace nad przywróceniem świetności dworu Ordów w Worocewiczach.

Wzmożenie finansowanych przez państwo działań w sferze zabytków związanych z historią Wielkiego Księstwa Litewskiego i dawnej Rzeczypospolitej wzbudza dwuznaczne oceny. Z jednej strony świadczy o rosnącym zainteresowaniu władz propagowaniem pamięci o WKL i ich chęci upowszechniania wiedzy o jego dziedzictwie, które stanowi atrakcyjne uzupełnienie tradycyjnej kultury chłopskiej, a zarazem unaocznia różnice między ziemiami białoruskimi a rosyjskimi. Nie mniej ważny jest także aspekt turystyczny i wizerunkowy, mający na celu pokazanie Białorusi jako państwa o ciekawej historii i cennych zabytkach. Zdjęcia zamków w Nieświeżu czy w Mirze widać na billboardach w białoruskich miastach, witają przyjezdnych na lotnisku w Mińsku, a nawet są obecne na banknotach (odpowiednio 50- i 100-rublowych). Niezależnie od intencji władz działania w sferze odnowy wybranych zabytków prowadzą do zwiększenia świadomości roli historycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego w społeczeństwie i jego identyfikacji z nim jako państwem Białorusinów.

Z drugiej strony prace przy cennych obiektach najczęściej prowadzone są przez zwykłe firmy budowlane bez żadnego specjalistycznego przygoto-

⁶⁹ Zob. szerzej: W. Konończuk, współpraca P. Kosiewski, *Zagrożone dziedzictwo. Polskie dobra kultury na Ukrainie i Białorusi*, OSW, Warszawa 2020, s. 92–93, www.osw.waw.pl.

wania, przy wykorzystaniu najtańszych materiałów i bez należytej dbałości o substancję zabytkową. Pokazuje to, że priorytetem jest nie tyle ochrona tych dóbr kultury, ile ich wykorzystanie do celów propagandowych. Należy przy tym odnotować, że dominuje zjawisko przemilczania złożonej historii dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej, które zwykle nie jest postrzegane jako wspólne (czyli również polskie i litewskie), lecz wyłącznie białoruskie.

3. Bardzo ostrożny sceptycyzm: Białoruś w Imperium Rosyjskim

W odróżnieniu od dwóch poprzednich etapów historii okres panowania Imperium Rosyjskiego nad całym terytorium współczesnej Białorusi nie został dotychczas poddany gruntownej rewizji, mającej na celu wzmocnienie białoruskiej narracji narodowej. Doszło jedynie do zmian w prezentowaniu niektórych wydarzeń z tej epoki, w tym przede wszystkim wojny rosyjsko-francuskiej w 1812 r., określanej do niedawna w białoruskiej historiografii zgodnie z radziecką/rosyjską szkołą historyczną mianem wojny ojczyźnianej⁷⁰. Władze jeszcze przed 2014 r. podjęły próbę zaakcentowania własnego stanowiska wobec tych czasów – odmiennego od obowiązującego w czasach ZSRR, jak również współczesnej Rosji wyidealizowanego obrazu wojny wszystkich wschodnich Słowian zjednoczonych pod berłem cara Aleksandra I przeciwko „obcym cywilizacyjnie najeźdźcom z Zachodu”. Zarysowujące się różnice ujawniły się podczas zorganizowanych na Białorusi obchodów dwusetnej rocznicy tej wojny. Tamtejsi historycy zaprezentowali wówczas bardziej wyważoną interpretację, opierającą się na konstatacji, że dla obywateli ich kraju wojna ta oznaczała olbrzymie zniszczenia infrastruktury, stratę około jednej czwartej ludności, zapaść w gospodarce i rolnictwie, a przede wszystkim bratobójcze walki rekrutów lub ochotników z terytorium obecnej Białorusi, służących zarówno po stronie Rosji, jak i Napoleona. Na tej podstawie sformułowano do dziś popularny w środowisku białoruskich historyków pogląd, iż wojna z 1812 r. była dla Białorusinów nie tyle wojną ojczyźnianą, ile przede wszystkim domową⁷¹.

Ważna z punktu widzenia kształtowania własnej narodowej narracji historycznej zmiana nazewnictwa nastąpiła również na poziomie oficjalnych publikacji

⁷⁰ Szerzej znana zachodnim czytelnikom, stosowana w ZSRR i we współczesnej Rosji wobec II wojny światowej nazwa „wielka wojna ojczyźniana” nawiązuje do tradycji szczególnego upamiętniania wojen prowadzonych z silnym i obcym cywilizacyjnie przeciwnikiem, jakim były zarówno napoleońska Wielka Armia w 1812 r., jak i siły zbrojne III Rzeszy i jej sojuszników w latach 1941–1945.

⁷¹ W białoruskiej literaturze historycznej pogląd ten najmocniej wyraził autor licznych książek popularnonaukowych Anatol Taras. Zob. A. Тарас, *1812 год – трагедия Беларуси*, Минск 2018.

redagowanych przez NAN Białorusi, takich jak np. czterotomowy *Wielki Atlas Historyczny Białorusi*, w którym nie pojawia się termin „ojczyźniany”, lecz wyłącznie „wojna 1812 roku”⁷². Podobny proces zaszedł w podręcznikach szkolnych, gdzie w opisie tych wydarzeń autorzy starali się odejść od wcześniej obowiązujących schematów i wspomnieli o dużym poparciu ludności zamieszkującej obszar dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego dla Napoleona i jego armii. Podkreślono również kwestię spustoszenia demograficznego i materialnego na ziemiach białoruskich powstałego w wyniku prowadzonych walk rosyjsko-francuskich⁷³. Warto przy tym odnotować, iż ta reorientacja w białoruskiej polityce historycznej w odniesieniu do tak ważnego dla rosyjskiej pamięci historycznej wątku, jakim jest wojna z Wielką Armią Napoleona, wywołała falę ostrej krytyki zarówno ze strony prorosyjskich środowisk na Białorusi, jak i w samej Rosji. Władze oskarżono nie tylko o „zakłamywanie prawdy historycznej”, lecz także o „dezawuowanie rosyjsko-białoruskiego braterstwa broni” oraz osłabianie ideologicznych podstaw Państwa Związkowego⁷⁴. W reakcji na te zarzuty jeszcze w 2012 r. białoruskie Ministerstwo Edukacji oraz NAN Białorusi przedstawiły oficjalną wykładnię, wykluczającą pojęcie wojny ojczyźnianej. Jednocześnie, chcąc uniknąć sporów, tamtejsi naukowcy nie użyli kontrowersyjnego dla Rosjan pojęcia „wojna domowa”, a jedynie wyjaśnili, iż na ziemiach białoruskich walki z Napoleonem nie miały charakteru ideologicznego i nie powinno się ich rozpatrywać w kategorii ojczyźnianych⁷⁵.

Pomimo nieustającej od lat krytyki władze w Mińsku nie wycofały się z linii narracyjnej przyjętej jeszcze w 2012 r., podkreślającej w większym stopniu ogrom zniszczeń na białoruskim terytorium niż ideologiczny wymiar wspólnej walki z Napoleonem. Można wręcz odnieść wrażenie, że konflikt rosyjsko-ukraiński w 2014 r. dodatkowo utwardził ich stanowisko w tej kwestii. Na przykładzie tego wątku widać próby odseparowania białoruskiej narracji historycznej od rosyjskiej, będące konsekwencją działań Mińska w kierunku poszerzenia samodzielności na arenie międzynarodowej. W dorocznym orędziu wygłoszonym

⁷² Ваялікі гістарычны атлас Беларусі, т. 3 (praca zbiorowa), Минск 2016, s. 37–42.

⁷³ С.В. Паню, С.В. Марозава, У.А. Сосна, *Гісторыя Беларусі. Канец XVIII – пачатак XX ст. 8 клас*, Минск 2018, s. 12–20, www.uchebniki.by. Co prawda, jak zauważyli dziennikarze gazety „Nasza Niwa”, wydany w 2018 r. w nowej redakcji podręcznik dla klas ósmych przywrócił (jedynie) w tytule podrozdziału sformułowania „ojczyźniany”, zachowano jednak wykładnię białoruską, odległą od rosyjskich poglądów. Zob. В новых школьных учебниках война 1812 года вновь стала «Отечественной». По чьей инициативе?, Наша Ніва, 6.09.2018, www.nn.by.

⁷⁴ А. Полозов, *Война но не Отечественная... Белоруссия по-своему отмечает юбилей отечественной войны 1812 года*, Столетие, 17.09.2012, www.stoletie.ru; *Отечественная война Белоруссии: без 1812 года. А 1941 и Брестская крепость?*, Рамблер, 23.01.2017, www.rambler.ru.

⁷⁵ Ответ министерства образования Республики Беларусь на обращение участников конференции «Отечественные войны святой Руси», Западная Русь, 3.09.2012, www.zapadrus.su.

24 kwietnia 2018 r. Alaksandr Łukaszenka, krytykując wojenne nastroje części elit rosyjskich, przywołał m.in. pamięć o tragicznych dla Białorusi wydarzeniach z 1812 r. i przestrzegł przed ryzykiem rozpętania nowej wojny, śmiertelnie niebezpiecznej dla położonego pomiędzy Wschodem i Zachodem państwa⁷⁶. Tym samym wątek rosyjsko-francuskiego konfliktu zbrojnego stał się jednym z historycznych argumentów władz na rzecz prowadzonej po 2014 r. polityki deeskalacji napięcia w regionie Europy Wschodniej i promowania Białorusi jako kraju dążącego do neutralności.

Poza wycinkową, choć znamienne korektą narracji odnośnie do wydarzeń z 1812 r. Mińsk nie zdecydował się jednak na całościowe zakwestionowanie tradycji historycznej związanej z przynależnością terytorium obecnej Białorusi do Imperium Rosyjskiego. Wciąż do rzadkości należą sceptyczne oceny polityki carskich władz wobec ludności białoruskiej. Co więcej, wśród historyków NAN Białorusi dominuje pogląd, iż włączenie tych ziem do carskiej Rosji w wyniku rozbiorów Polski dokonanych w drugiej połowie XVIII wieku skutecznie zahamowało postępującą polonizację tamtejszej ludności i pomogło odrodzić pod auspicjami Rosji wschodniosłowiańską tradycję kulturalną⁷⁷. Jednym z nielicznych przedstawicieli białoruskiego oficjalnego środowiska historyków poddającym jednoznacznej krytyce rusyfikatorską politykę carskiej administracji w XIX wieku jest profesor Instytutu Historii NAN Białorusi Leanid Łycz, znany z szeregu publikacji i wypowiedzi medialnych dotyczących głównie historii kultury i języka białoruskiego⁷⁸. Stanowisko władz wobec tamtych wydarzeń sprowadza się na ogół do pasywnej akceptacji obecnego stanu – zarówno w odniesieniu do świadomości społecznej, jak i polityki historycznej. Wydaje się, że przedstawienie własnej interpretacji tego okresu uznano w Mińsku za mało przydatne do wzmacniania pamięci o państwowości, a więc inaczej niż w przypadku Księstwa Połockiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Negowanie dorobku tej epoki byłoby również bezpośrednim uderzeniem w język i kulturę rosyjską, które wciąż odgrywają ważną rolę w życiu polityczno-społecznym współczesnej Białorusi.

⁷⁶ *Послание белорусскому народу и Национальному собранию*, oficjalna strona internetowa Prezydenta Republiki Białorusi, 24.04.2018, www.president.gov.by.

⁷⁷ A. Коваленя, В. Арчаков, В. Данилович, А. Баньковский, *К вопросу...*, op. cit., s. 9.

⁷⁸ W 2014 r. na łamach wydawanego przez prezydencką administrację czasopisma „Białoruska Dumka” ukazał się artykuł autorstwa Łyча przedstawiający negatywne skutki polonizacji Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz przeprowadzoną przez carskich urzędników bezwzględną rusyfikację Białorusinów w XIX wieku. Jego poglądy trudno jednak uznać za reprezentatywne dla całej NAN Białorusi. Zob. Л. Лыч, *Духоўны дыямент нацыі*, „Беларуская Думка” 2014, nr 8, s. 52, www.bel-dumka.belta.by.

Szczególnie problematyczne dla nowej białoruskiej polityki historycznej są druga połowa XIX i początek XX wieku. Przejawem tego może być dość ostrożny stosunek do powstania styczniowego i postaci Konstantego Kalinowskiego. Co ciekawe, nawet w okresie radzieckim jego działalność oceniano bardziej pozytywnie niż obecnie. Eksponowano wówczas socjalne elementy jego programu politycznego, dotyczące m.in. poprawy sytuacji bytowej chłopstwa, a więc prezentowano go jako obrońcę niższych klas społecznych przed uciskiem ze strony caratu oraz warstwy posiadaczy ziemskich. Dystans obecnych władz do Kalinowskiego oraz do białoruskiego odrodzenia narodowego na przełomie XIX i XX wieku wynika z tego, że zmiana oficjalnej narracji na bardziej przychylną w tych kwestiach zanadto przybliżyłaby państwową ideologię historyczną do poglądów wyrażanych przez znaczną część oponentów reżimu, dla których stanowią one istotną część kanonu wartości. Z tego powodu Mińsk zachował też dystans wobec faktu odkrycia w 2017 r. przez archeologów w Wilnie szczątków 21 powstańców styczniowych, w tym Kalinowskiego, oraz zaproszenia na uroczystość ich ponownego pogrzebu wystosowanego przez władze litewskie. Białoruskie MSZ oficjalnie odniosło się do tych zdarzeń dopiero w marcu 2019 r. Rzecznik prasowy ministerstwa w lakoniczny sposób zapewnił o zainteresowaniu strony białoruskiej współpracą, określając Kalinowskiego zdawkowym mianem „ważnego działacza historycznego”⁷⁹. Wszystko wskazywało na to, iż ta reakcja nastąpiła pod presją mediów, działaczy społecznych oraz być może strony litewskiej, oczekującej od Mińska wyrażenia stanowiska. Znacznie mniej dyplomatycznie wypowiedział się na temat Kalinowskiego Ihar Marzałuk. W marcu 2019 r. w wywiadzie dla pierwszego kanału białoruskiej telewizji ocenił go on jako postać niejednoznaczną, która poprzez swoje radykalne poglądy (w tym m.in. potępienie prawosławia) do dziś tworzy podziały ideologiczne wśród Białorusinów i w związku z tym nie może być bohaterem narodowym⁸⁰. Wiele o sceptycznym stosunku władz do Kalinowskiego mówi również prowadzona w grudniu 2018 r. na łamach „Naszej Niwy” publiczna dyskusja pomiędzy niezależnymi białoruskimi historykami a Ministerstwem Edukacji. Jego przedstawiciele w długim i szczegółowym wywodzie przedstawili oficjalną wykładnię, zgodnie z którą powstanie z 1863 r. było w większej mierze przedsięwzięciem środowisk polskich, mających na celu odrodzenie Rzeczypospolitej sprzed rozbiorów. W związku z tym w opinii

⁷⁹ Ответ начальника управления информации и цифровой дипломатии МИД Беларуси А. Глаза на вопрос издания «Наша Ніва», Министерство Spraw Zagranicznych Republiki Białorusi, 29.03.2019, www.mfa.gov.by; А. Богуславская, *Ненужный герой? Реакция Беларуси на обнаружение останков Кастуся Калиновская*, Deutsche Welle, 3.04.2019, www.dw.com/ru.

⁸⁰ W wywiadzie Marzałuk nie wskazał bezpośrednio na Kalinowskiego, ale użył jego znanej wypowiedzi na temat prawosławia. Zob. *Інтэрв’ю са старшынёй пастаяннай камісіі Палаты прадстаўнікоў Нацыянальнага сходу Беларусі*, ВТ-1, 17.03.2019, www.tvr.by.

resortu Konstanty Kalinowski był przede wszystkim wykonawcą i wyrazicielem polskich interesów, definiowanych przez rząd powstańczy w Warszawie⁸¹. W tym kontekście niechęć do szerszego upamiętniania tej postaci w białoruskiej polityce historycznej należy tłumaczyć nie tylko obawą przed nadmiernym wzmocnieniem idola części opozycji, lecz także zanadto „polskim” lub „propolskim” (z punktu widzenia reżimu) charakterem jego działalności politycznej⁸².

Ostatecznie, pomimo opisanych powyżej zastrzeżeń, 22 listopada 2019 r. w zorganizowanych z dużym rozmachem przez stronę litewską w Wilnie uroczystościach ponownego pochowania przywódców powstania wziął udział wicepremier Republiki Białorusi Ihar Pietryszienka (Polska i Litwa były reprezentowane na szczęcie głów państw). W odróżnieniu od Litwy i Polski Białoruś nie wydelegowała reprezentacyjnych jednostek wojskowych do asystowania podczas ceremonii, a udział oficjalnych przedstawicieli Mińska ograniczył się jedynie do mszy w katedrze wileńskiej. W wygłoszonym w rodzimym języku krótkim wystąpieniu wiceszef białoruskiego rządu pominął wątek walki powstańców z Rosją, zauważył jednak, że w historii Białorusi Kalinowski odegrał istotną rolę i był wielkim patriotą. Na koniec, odnosząc się zapewne do opozycji o poglądach narodowych, wyraźnie przestrzegł przed wykorzystywaniem bohaterów powstania do bieżących rozgrywek politycznych⁸³. Postawa Mińska wobec tego ważnego dla białoruskiej pamięci historycznej wydarzenia była przejawem prowadzonej w ostatnich latach polityki ostrożnego poszukiwania kompromisu pomiędzy narracją rosyjską a dostrzeganą obecnie przez władze potrzebą wzmocnienia narodowej tożsamości Białorusinów. Ich dystans do ceremonii pogrzebowej Kalinowskiego kontrastował z licznym udziałem w niej zwykłych Białorusinów, którzy dominowali wśród uczestników uroczystości.

Warto przy tym zauważyć, że w najnowszym wydaniu podręcznika do historii Białorusi dla klas ósmych zarówno powstanie styczniowe, jak i Kalinowski

⁸¹ Dyskusję zapoczątkował artykuł w „Naszej Niwie” krytykujący nowe wydanie podręcznika do literatury rosyjskiej dla klas ósmych, w którym powstanie z lat 1863–1864 nazwano polskim. Ministerstwo w swojej odpowiedzi na te zarzuty nie tylko wskazało na polski charakter zrywu, lecz także porównało pismo „Музыкальная Правда” wydawane przez powstańców na Białorusi do... nadającej z Polski telewizji Biełsat. Zob. *Мінобразоваўня сьравніла «Белсат» з «Музыкальнай правдой» Каліновскаго*, Белсат TV, 17.12.2018, www.belsat.eu/ru.

⁸² Warto przy tym zaznaczyć, że w historiografii Białoruskiej SRR Kalinowski był przedstawiany w bardziej pozytywnym świetle, niż ma to miejsce w niepodległej Białorusi. Wówczas jego działalność eksponowano w kontekście rewolucyjnej walki ludu Imperium Rosyjskiego z carskim samodzierżawiem. Wątek walki o samodzielność Białorusinów lub też restauracji Polski przedrozbiorowej był pomijany lub marginalizowany.

⁸³ А. Класковский, *Наш Каліновскі. Чаму беларускім уладам так трывае пераосмысливаць гісторыю?*, Naviny.by, 22.11.2019, www.naviny.by; *Віце-прэмьер Петрышэнка на пахарах у Вільнюсе: Імя Каліновскаго наўсёгда ўпісана ў гісторыю Беларусі*, Наша Ніва, 22.11.2019, www.nn.by.

przedstawiani są w bardziej wyważony sposób, pokazujący złożony charakter stosunków narodowościowych oraz motywacji bohaterów tamtych wydarzeń na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego⁸⁴. Różnice w prezentowaniu zarówno samego zrywu, jak i osób nim dowodzących w oficjalnej białoruskiej narracji historycznej nie są jednak natury zasadniczej, dominuje bowiem dystans zarówno wobec jednoznacznie pozytywnych ocen środowisk opozycyjnych o poglądach narodowych, jak i braku akceptacji zwolenników „rosyjskiego świata” dla prób pokazania skomplikowanych uwarunkowań drugiej połowy XIX wieku. Ten ostrożny sceptycyzm świadczy o raczej drugorzędnym znaczeniu tego okresu w ewoluującej od kilku lat polityce historycznej władz.

Narracja wybranych ekspozycji muzealnych

Przekaz ekspozycji białoruskich muzeów historycznych charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem i odzwierciedla pełną sprzeczności oficjalną narrację historyczną. Z jednej strony wciąż powszechny jest radziecki (lub lekko zmodyfikowany – poradziecki) kanon prezentowania przeszłości Białorusi przez pryzmat rewolucji październikowej, przemian społeczno-gospodarczych w ZSRR oraz stawianej w centrum wielkiej wojny ojczyźnianej. W taki sposób skonstruowana jest znaczna część muzeów, w tym również licznie występujące na prowincji muzea krajoznawcze, odnoszące się do dziejów danej miejscowości i okolic.

Typowym i zarazem najbardziej monumentalnym przykładem ekspozycji tworzonej w duchu epoki radzieckiej jest otwarte w lipcu 2014 r. (po przeniesieniu do nowej siedziby) Muzeum Historii Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Mińsku. Mimo że zastosowano w nim nowoczesne techniki multimedialne i dioramy, narracja tej placówki utrzymała klasyczny styl wypracowany jeszcze w epoce radzieckiej. Na pierwszy plan wysuwane są chwalebne epizody z walk Armii Czerwonej z siłami zbrojnymi III Rzeszy oraz bohaterskie postawy białoruskiej ludności wobec niemieckiego okupanta. Wiele miejsca poświęcono również zbrodniom wojennym. Nie porusza się natomiast tematów trudnych, w tym m.in. kolaboracji z okupantem czy negatywnych aspektów działań białoruskiego ruchu partyzanckiego, będącego niezmiennie jednym z kluczowych wątków w narracji Mińska o udziale narodu w wojnie. Co więcej, muzeum ma charakter uniwersalny i niemal nie zawiera elementów narodowych, które

⁸⁴ С.В. Паню, С.В. Марозава, У.А. Сосна, *Гісторыя Беларусі...*, *op. cit.*, s. 59–65.

uwypuklałyby rolę Białorusinów w tym konflikcie zbrojnym. Identyczna narracja mogłaby z powodzeniem być przedstawiana w każdym rosyjskim mieście. Znamienne, że na wielkim gmachu muzeum w Mińsku zainstalowano na stałe flagę ZSRR.

W podobnym duchu utrzymana jest ekspozycja w innym ważnym muzeum dotyczącym wielkiej wojny ojczyźnianej, czyli twierdzy w Brześciu, będącej symbolem (w dużej mierze mocno zmitologizowanym) heroicznego oporu Armii Czerwonej w trakcie ofensywy III Rzeszy po 20 czerwca 1941 r. Ciekawą formę upamiętnienia tego okresu stanowi zrekonstruowany odcinek systemu fortyfikacji zbudowanych w latach trzydziestych wzdłuż ówczesnej zachodniej granicy ZSRR, zwany nieformalnie linią Stalina. Znajdujący się w pobliżu Mińska kompleks muzealny otwarto w 2005 r. Prezentuje on w pozytywnym świetle potencjał i dokonania armii radzieckiej. Zarazem odbywają się tu liczne wydarzenia plenerowe, w tym rekonstrukcje walk z tego okresu. Na uwagę zasługuje również zarządzany przez Ministerstwo Kultury zespół memorialny w Dzierżyńowie (d. Oziembłowo), poświęcony upamiętnieniu urodzonego w tym miejscu Feliksa Dzierżyńskiego, twórcy radzieckiego aparatu bezpieczeństwa. Na początku XXI wieku obiekt gruntownie wyremontowano, a jego otwarcia w 2004 r. dokonał osobiście prezydent Łukaszenka.

Pochodną radzieckich tradycji w białoruskiej polityce pamięci jest również silnie w niej umocowany komponent poświęcony okresowi II Rzeczypospolitej, kiedy zachodnia część obecnej Białorusi wchodziła w skład państwa polskiego. W ekspozycjach niektórych muzeów czas polskich rządów określa się słowami „okupacja” i „terror”, a należący do Muzeum Historyczno-Krajoznawczego w Berezie Kartuskiej utworzony w tej miejscowości w 1934 r. obóz odosobnienia został nazwany obozem koncentracyjnym. Tak skrajnie negatywna ocena polskiej obecności na Białorusi nie dotyczy jednak wieków wcześniejszych, w tym również wieloetnicznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W ostatnich kilkunastu latach w białoruskim muzealnictwie szczególnie intensywnie rozwija się segment poświęcony wcześniejszym okresom historii Białorusi. Najważniejszą rolę w tym nieradzieckim nurcie odgrywa Wielkie Księstwo Litewskie, prezentowane w kontekście tradycji białoruskiej państwowości niezwiązanej z wpływami rosyjskimi. Szczególne miejsce w tej narracji zajmują odrestaurowane zamki w Nieświeżu i Mirze,

w których obecnie znajdują się bogato wyposażone muzea prezentujące świetność WKL, w tym jego arystokratycznych rodów (przede wszystkim Radziwiłłów), kreowanych na przedstawicieli białoruskiej magnaterii.

Warto przy tym zwrócić uwagę, że tak widoczny w ostatnim czasie wzrost znaczenia Księstwa Połockiego w nowej odsłonie białoruskiej polityki historycznej nie przełożył się dotąd na adekwatny poziom ekspozycji muzealnych (w tym w samym Połocku), dorównujący tym na temat WKL. Prawdopodobnie przyczyniają się do tego brak wystarczającej liczby eksponatów oraz trwająca wśród wspierających władze historyków dyskusja o sposobie prezentacji początków białoruskiej państwowości.

Odrębnym zjawiskiem są muzea częściowo lub w całości poświęcone związanym z dziejami Białorusi przedstawicielom rosyjskiej arystokracji. Przykładami mogą być Muzeum Aleksandra Suworowa w Kobryniu oraz ekspozycja w pałacu Rumiancewów-Paskiewiczów w Homlu. W obu przypadkach lokalizacje wynikają z nadań ziemskich na rzecz tych generałów poczynionych przez rosyjskich carów za zasługi wojenne, w tym m.in. skuteczne zdławienie powstań kościuszkowskiego (Suworow) i listopadowego (Paskiewicz). Co znamienne, w prezentacji obu postaci zupełnie pominięto negatywne aspekty prowadzonych pod ich dowództwem działań przeciwko powstańcom, a w przypadku Suworowa autorzy opisu w przewodniku audio posunęli się wręcz do otwartej negacji „pogłosek” na temat rzezi warszawskiej Pragi w 1794 r. Znacznie bardziej wyważone podejście prezentuje Wołkowyskie Muzeum Wojskowo-Historyczne im. Piotra Bagrationa, dowódcy wojsk rosyjskich stacjonujących na ziemiach zachodniej Białorusi na początku wojny z Napoleonem z 1812 r. Autorzy ekspozycji konsekwentnie unikają terminu „wojna ojczyzniana” i podkreślają przede wszystkim białoruskie straty ludnościowe i materialne. Narracja muzeum odzwierciedla oficjalne stanowisko rodzimej historiografii, w tym zakresie odmienne od rosyjskiego punktu widzenia.

4. Warunkowa akceptacja: Białoruska Republika Ludowa

Białoruska Republika Ludowa zajmuje w obecnej polityce historycznej władz Białorusi specyficzne miejsce. Ta próba stworzenia niepodległego państwa w 1918 r. jest jeszcze mocniej eksploatowana przez środowiska opozycyjne niż postać Konstantego Kalinowskiego. Zarówno związana z nią symbolika (czyli nieuznawana przez rządzących flaga biało-czerwono-biała), jak i zawsze

obchodzona rocznica jej powstania stanowią od lat dziewięćdziesiątych fundament ideologiczny większości środowisk niezależnych, w tym oponentów politycznych. W związku z tym z punktu widzenia reżimu znaczenie tej inicjatywy powinno być dezawuowane w oficjalnej narracji historycznej. Tymczasem po 2014 r. w bardzo krytycznej wcześniej wykładni na temat BRL nastąpił pewien zwrot, spowodowany rosnącą – w kontekście agresywnej polityki Rosji w regionie – potrzebą wzmocnienia przekazu propagandowego wskazującego na białoruskie tradycje państwowe niezwiązane z rosyjską dominacją.

Szczególnie widoczna zmiana nastąpiła przy okazji obchodów stulecia proklamowania BRL w 2018 r. Zarówno na poziomie naukowego dyskursu, jak i w sferze oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli władz zrezygnowano wtedy z wypracowanej jeszcze w czasach radzieckich teorii, że była ona prozachodnią, inspirowaną przez administrujące wówczas białoruskim terytorium niemieckie władze okupacyjne próbą przeciwstawienia się woli ludu, dążącego do wejścia tych ziem w skład bolszewickiej Rosji. W marcu 2018 r. podczas konferencji poświęconej okrągłej rocznicy powstania republiki w NAN Białorusi historyk i parlamentarzysta Ihar Marzałuk wygłosił programowy referat, w którym uznał BRL za jeden z etapów kształtowania się współczesnego państwa białoruskiego, którego finalną postać stanowi niepodległa Republika Białorusi. Według niego kluczowym faktem przemawiającym za tą tezą jest przekazanie w 1925 r. pełnomocnictw rządowych przedstawicielom Białoruskiej SRR, istniejącej w ramach Związku Radzieckiego. W jego opinii nie tylko podnosi to znaczenie BRL w historii narodowej, lecz także uwalnia działaczy z nią związanych od padających wielokrotnie oskarżeń o rzekomą kolaborację z hitlerowskim okupantem podczas II wojny światowej⁸⁵. Uprzywilejowana pozycja Marzałuka, uznawanego za jednego z twórców nowej białoruskiej polityki pamięci, skłania do traktowania jego wypowiedzi jako ważnego sygnału zmian w narracji historycznej reżimu. Zasygnalizowaną na konferencji korektę potwierdził kilka dni później Łukaszenka, który wprawdzie nie gloryfikował założycieli BRL, ale po raz pierwszy publicznie zdystansował się wobec obowiązującej wcześniej radykalnej krytyki republiki. Podkreślił on również konieczność przeprowadzenia pogłębionych badań skomplikowanych uwarunkowań końca I wojny światowej, w których usiłowano zbudować niepodległe państwo białoruskie⁸⁶.

⁸⁵ А. Гарбацэвіч, *Марзалюк рэзка адказаў тым, хто спрабуе праводзіць паралелі паміж БНР і нацыстамі*, Наша Ніва, 15.03.2018, www.nn.by.

⁸⁶ Warto sobie uświadomić, że dla człowieka o tak dalece radzieckiej mentalności jak prezydent Łukaszenka nawet tak wyważona wypowiedź była czymś bezprecedensowym. Zob. *Лукашенко: Историю о создании БНР знать надо, но гордиться теми событиями не стоит*, Tut.by, 20.03.2018, www.news.tut.by.

Równolegle do zmiany retoryki nastąpiła liberalizacja polityki władz w kwestii upamiętniania BRL. Po sześciu latach starań białoruscy działacze społeczni i historycy uzyskali zgodę na postawienie w jednym z parków w centrum Mińska pamiątkowej tablicy poświęconej Antonowi i Iwanowi Łuckiewiczom, uważanym za jednych z głównych założycieli republiki. Odstąpienie pomnika nastąpiło 13 marca 2018 r., bez udziału przedstawicieli władz⁸⁷. Jednocześnie wydana początkowo zgoda na umieszczenie tablicy pamiątkowej na budynku w centrum stolicy, w którym doszło do proklamowania BRL, została cofnięta w przededniu uroczystości. Najważniejszym przejawem przyjęcia nowego kursu była jednak bezprecedensowa zgoda na uczczenie rocznicy powstania tego państwa na dużo większą skalę, niż miało to miejsce w poprzednich latach. Dzięki przychylności rządzących po raz pierwszy w Mińsku zorganizowano związany z tym wydarzeniem koncert, który zgromadził ok. 30 tys. widzów. Legalne obchody stulecia BRL miały miejsce również w innych miastach, w tym w Grodnie, Baranowiczach, Słucku, Homlu i Brześciu. W trakcie tych imprez uczestnicy mogli publicznie demonstrować zakazaną na co dzień symbolikę biało-czerwono-białą. Złagodzenie stanowiska władz wobec ważnej dla opozycji rocznicy powstania BRL miało jednak swoje granice. Mimo postulatów zgłaszanych od lat przez niezależne środowiska 25 marca nie został uznany za święto państwowe i żaden przedstawiciel władz nie wziął udziału w zorganizowanych w tym dniu obchodach. Wiele osób uczestniczących w koncercie w Mińsku i posiadających nielegalne symbole było po wyjściu poza ogrodzony teren imprezy legitymowanych i zatrzymywanych. Wobec zwolenników zorganizowanego przez radykalny odłam opozycji nielegalnego marszu w centrum miasta zastosowano natomiast typowe dla autorytarnego reżimu represje, m.in. zatrzymanie prewencyjne. W ten sposób chciano wyraźnie pokazać, iż działalność oponentów jest możliwa tylko w wyznaczonych przez władze granicach. Odnośnie do upamiętniania BRL można zatem mówić o próbie wprowadzenia kontrolowanego patriotyzmu⁸⁸.

Zorganizowane w kolejnym roku obchody 101. rocznicy proklamacji republiki pokazały wyraźnie, że Mińsk nie tylko nie zdecydował się na rozwinięcie

⁸⁷ С. Шаршуков, «Новы час на Беларусі настаў». В ценце Мінска открилі памятны знак аснова-
тэлям БНР Луцкевичам, Tut.by, 13.03.2018, www.news.tut.by.

⁸⁸ K. Kłysiński, *Patriotyzm kontrolowany: obchody setnej rocznicy proklamowania BRL*, OSW, 28.03.2018, www.osw.waw.pl. Tę ograniczoną liberalizację trafnie podsumował w wywiadzie dla białoruskiej rozgłośni Euroradio deputowany białoruskiego parlamentu Walery Waraniecki. Stwierdził on m.in., że zgoda władz na koncert w centrum stolicy nie nastąpiła pod naciskiem opozycji, lecz tylko i wyłącznie ze względu na potrzebę kształtowania na poziomie polityki państwowej własnej historii narodowej. Zob. З. Лукашук, *Дэпутат: Уладам патрэбны Дзень Волі. Ні адмены, ні чорных спісак не будзе*, Euroradio, 6.03.2018, www.euroradio.fm.

polityki upamiętniania tego wydarzenia, ale wręcz postanowił ponownie ograniczyć przestrzeń swobody dla niezależnych środowisk, dążących do zwiększenia świadomości społeczeństwa na temat powstania i działalności BRL. Brak przychylności władz, a także brak koordynacji pomiędzy poszczególnymi komitetami organizacyjnymi sprawiły, że w marcu 2019 r. dwa największe legalne koncerty w Grodnie i Mińsku zebrały jedynie po kilka tysięcy uczestników. Warto również zauważyć, iż dokładnie w dniu 101. rocznicy proklamacji republiki prezydent Łukaszenka udał się na inspekcję przedsiębiorstw sektora rolnego w obwodzie mohylewskim, co część komentatorów uznała za celową demonstrację obojętności wobec tej części białoruskiej tradycji historycznej⁸⁹. Ponadto władze zignorowały zgłoszony w maju 2018 r. przez środowiska opozycyjne projekt ustawy o ochronie prawnej flagi biało-czerwono-białej, w którym m.in. zaproponowano zrównanie jej pod względem statusu prawnego z oficjalnie obowiązującą flagą państwową⁹⁰. Projekt, wbrew intencjom wnioskodawców (w tym niezależnej deputowanej Izby Przedstawicieli VI kadencji Anny Kanapackiej), nie trafił pod obrady parlamentu.

Wiele wskazuje na to, że ostatecznie Łukaszenka uznał przeprowadzony wiosną 2018 r. eksperyment warunkowej liberalizacji pamięci o BRL za zbyt ryzykowny, szczególnie z punktu widzenia stabilności autorytarnego systemu władzy. Prezydent, mimo rosnących obaw przed konsekwencjami rewizjonistycznej polityki Kremla na obszarze poradzieckim, w równym bądź nawet większym stopniu niepokoi się o – nadmierny w jego ocenie – wzrost potencjału środowisk niezależnych, w tym przede wszystkim opozycji o poglądach narodowych. W ten sposób stał się on w pewnym sensie zakładnikiem własnej retoryki, opartej przez lata na negacji idei narodowej, rozumianej przez niego jako opozycyjna i antysystemowa, co było bezpośrednim nawiązaniem do tradycji radzieckiej narracji historycznej. Obecnie stanowisko władz wobec BRL jest bardziej zbliżone do prezentowanej względem Konstantego Kalinowskiego obojętności niż aktywnego promowania Księstwa Połockiego jako kolebki państwowości. O słabości tej nowej, niekonsekwentnie realizowanej narracji świadczy również treść wciąż obowiązujących (wydanych w 2012 r.) podręczników szkolnych dla klas dziesiątych. BRL jest w nich prezentowana w dość lekceważącym tonie jako projekt „burżuazyjny”, którego twórcy „błędnie szukali poparcia” u niemieckiego cesarza Wilhelma II⁹¹. Autorzy podręczników,

⁸⁹ А. Класковский, *День Воли остается для Лукашенко чужим*, Naviny.by, 25.03.2019, www.naviny.by.

⁹⁰ Е. Тонкачева, *Депутат Канопайская, БХД и активисты разработали проект закона об использовании и охране БЧБ-флага*, Tut.by, 11.05.2018, www.news.tut.by.

⁹¹ Я.К. Новік, *Гісторыя Беларусі. 1917–1945* 22. 10 клас, Мінск 2012, s. 24–25.

zgodnie ze starą wykładnią, źródła współczesnej białoruskiej państwowości dopatrują się dopiero w utworzonej w 1919 r. BSRR. Mimo widocznego braku przekonania władz co do potrzeby upamiętnienia BRL w zakresie oczekiwanym przez opozycję, nie wydaje się jednak, aby rządowa narracja powróciła do tak radykalnej negacji tego okresu, jaka obowiązywała w oficjalnym dyskursie jeszcze kilka lat wcześniej.

5. Narracja neoradziecka: ziemie białoruskie w II Rzeczypospolitej

W przekazie historycznym Mińska temat panowania II RP nad częścią terytorium Republiki Białorusi pojawia się rzadko, jest natomiast dość szczegółowo omówiony w podręcznikach szkolnych oraz – periodycznie – przewija się w mediach. Politykę władz polskich na tych ziemiach zawsze ocenia się krytycznie, z pominięciem jakichkolwiek wątków pozytywnych. Niemal całość narracji na ten temat jest przedstawiana podobnie lub wręcz identycznie jak w historiografii radzieckiej i rosyjskiej.

Już wojnę polsko-bolszewicką 1919–1920 postrzega się jako interwencję zbrojną Polski zmierzającej do zagarnięcia wszystkich ziem białoruskich. Traktat ryski traktowany jest jako porozumienie, które uniemożliwiło zjednoczenie całej ludności w ramach Białoruskiej SRR, uznawanej za państwo Białorusinów w ramach Związku Radzieckiego. Jego skutkiem miało być bezprawne zagarnięcie ziem zachodniobiałoruskich. Wzorem współczesnej oficjalnej historiografii rosyjskiej, która wykreowała swoisty anty-Katyń, pisze się o tym, że „dziesiątki tysięcy żołnierzy i oficerów radzieckich dostało się do niewoli i zostało wyniszczonych przez władze polskie poprzez potworne znęcanie się, głód i chłód”⁹².

Lata zwierzchnictwa II RP nad ziemiami białoruskim określane są jako „okupacja”, „ucisk narodowy”, „ekonomiczna, polityczna i duchowa eksploatacja”. Polska występuje jako państwo prześladowujące na masową skalę mniejszości narodowe i dążące do ich wynarodowienia. Jej nieudolna polityka gospodarcza miała skutkować postępującym zacofaniem województw wschodnich i przeciwstawia się ją polityce industrializacji, rozwojowi kultury i edukacji w Białoruskiej SRR⁹³. W oficjalnej historiografii polskie rządy przedstawiane są jako

⁹² *Ibidem*, s. 39; Н.С. Шарова, *История Беларуси: опорные конспекты для подготовки к централизованному тестированию*, Минск 2016, s. 225.

⁹³ W rzeczywistości poziom życia na ziemiach białoruskich II RP, mimo że ich mieszkańcy należeli do najbiedniejszych w całym państwie, był wyższy niż w Białoruskiej SRR.

„reżim kolonialny”, który traktował ludność białoruską jako „źródło taniej niewolniczej siły roboczej”. Szeroko pisze się o polskim osadnictwie, pozbawianiu Białorusinów ziemi i rzekomym zmuszaniu ich do emigracji. Jednocześnie Kościół katolicki prezentowany jest jako instrument II RP „z polecenia Watykanu” prześladowający Cerkiew prawosławną i dążący do pozbawienia ludności białoruskiej jej tradycyjnego wyznania. Jako symbol heroicznego oporu przeciwko polskim władzom występuje Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi⁹⁴. Autorzy podręczników przyznają zarazem, że jej przywódcy zostali zamordowani w 1938 r. na rozkaz kierownictwa radzieckiego pod rzekomym pretekstem, że są „agentami polskiego wywiadu”, i zrehabilitowano ich dopiero w 1956 r.

W percepcji autorów tych podręczników ówczesna Polska jawi się jako kraj na masową skalę prześladowający Białorusinów, rządzący za pomocą terroru, zamykający przeciwników politycznych w „obozie koncentracyjnym w Berezie Kartuskiej” i zwalczający białoruski ruch narodowy⁹⁵. O ile w polskiej historiografii polityka II RP wobec mniejszości narodowych oceniana jest negatywnie, o tyle obraz wyłaniający się z białoruskiej narracji historycznej wygląda na znacząco przejawskawiony – zachowano niemal wszystkie negatywne radzieckie kalki, zaś Polskę przedstawiono momentami wręcz karykaturalnie. Kontrastuje to z marginalizowanym w podręcznikach i w przekazie oficjalnym wątkiem masowych zbrodni komunistycznych popełnionych na Białorusinach w latach dwudziestych i trzydziestych, w tym wymordowania większości tamtejszych działaczy czy przeprowadzanej w brutalny sposób kolektywizacji. W tak zbudowanym przekazie polityka II RP, wbrew rzetelności historycznej, opisywana jest jako znacznie bardziej represywna, niż prowadzone w tym samym czasie działania władz radzieckich.

Zdominowanie przez oficjalną narrację przekazu na temat działań międzywojennej Polski wobec mniejszości białoruskiej sprawiło, że wielu Białorusinów zachowało nieufność i podejrzliwość wobec obecnej polityki państwa polskiego. Szczególnie dobrze widać to w wypowiedziach Łukaszenki, wychowanego we wschodniej Białorusi i ukształtowanego przez zideologizowany przekaz radziecki. W swoich wystąpieniach prezydent regularnie wskazuje na rzekome roszczenia terytorialne Warszawy względem ziem białoruskich. W 2011 r. stwierdził wprost, że Polska będzie próbowała zająć część zachodniej Białorusi, a w 2014 r. oświadczył, że „niektóre państwa” wysuwają wobec

⁹⁴ Н.С. Шарова, *История Беларуси...*, *op. cit.*, s. 248–249.

⁹⁵ Я.К. Новік, *Гісторыя Беларусі...*, *op. cit.*, s. 33–36.

Mińska pretensje terytorialne⁹⁶. W 2019 r. pytał zaś: „Dlaczego do dzisiaj w Polsce można zobaczyć mapy, gdzie polska granica przebiega pod Mińskiem?”⁹⁷.

Narracja dotycząca przyczyn wybuchu II wojny światowej jest w zasadzie powtórzeniem, choć w mniej agresywnej formie, przekazu rosyjskiego. Podkreśla się, że przedwojenna Polska jako pierwsza w Europie podpisała układ sojuszniczy z hitlerowskimi Niemcami. Pakt Ribbentrop–Mołotow przedstawia się jako decyzję taktyczną, wymuszoną i w rezultacie usprawiedliwioną, gdyż miała zapewnić Związkowi Radzieckiemu czas na przygotowanie się do nieuchronnej wojny. W podręcznikach szkolnych zwraca natomiast uwagę fakt, że o tajnym protokole niemiecko-radzieckim wspomina się jako o dokumencie rozdzielającym strefy wpływów w Europie Środkowej i Wschodniej – to jedna z niewielu różnic względem radzieckich materiałów do nauki historii.

17 września to ważna data w kalendarzu białoruskich rocznic, na co wskazują na przykład nazwy ulic w wielu miastach. Nie obchodzi się jej jednak uroczystością na szczeblu państwowym, a najczęściej pozostaje wręcz ignorowana i przemilczana przez przedstawicieli władzy⁹⁸. Warto przy tym zwrócić uwagę, że – określana w historiografii i oficjalnej publicystyce jako dzień zjednoczenia Białorusi – nie jest (i wszystko wskazuje na to, że nie będzie) świętem państwowym, co stanowi kolejny przejaw dążenia władz do zachowania niekonfrontacyjnego (w tym przypadku względem Polski) charakteru oficjalnej narracji historycznej. Zgodnie z przyjętą logiką 17 września 2019 r. Mińsk nie zwrócił uwagi na okrągłą rocznicę, podczas gdy 10 lat wcześniej prezydent Łukaszenka wystosował specjalne życzenia skierowane do Białorusinów. Znalazły się w nich słowa o „wyzwoleńczym marszu Armii Czerwonej, którego celem była obrona pozostawionej na terytorium Polski na łaskę losu ludności białoruskiej i ukraińskiej w sytuacji niemieckiego najazdu (...) Bez względu na różne opinie i oceny tych wydarzeń bezsporny jest fakt, że w rezultacie operacji wojennej doszło do zjednoczenia sztucznie rozdzielonego narodu białoruskiego, co było aktem sprawiedliwości historycznej”⁹⁹. We wspomnianym wyżej artykule w „Białoruskiej Dumce”, będącym oficjalną wykładnią celów polityki

⁹⁶ Лукашенко напомнил КГБ о претензиях «отдельных государств» на территорию Белоруссии, Regnum, 13.11.2014, www.regnum.ru.

⁹⁷ Лукашенко про «Белсат»: Что у нас там есть, какой-то «Белсат»? Польша транслирует какие-то каналы?, Белсат TV, 1.03.2019, www.belsat.eu/ru.

⁹⁸ W 2019 r. stało się to przedmiotem krytyki ze strony rosyjsko-białoruskiego portalu propagandowego EurAsia Daily. Zob. Почему в современной Белоруссии не отмечают дату её создания?, EurAsia Daily, 24.09.2019, www.eadaily.com.

⁹⁹ Лукашенко поздравил сограждан с годовщиной воссоединения Западной Белоруссии с БССР, Naviny.by, 17.09.2009, www.naviny.by.

historycznej, za przykład „fałszowania historii” uznano „traktowanie zjednoczenia Białorusi Zachodniej z BSRR w 1939 r. nie jako sprawiedliwości historycznej, ale swojego rodzaju wydarzenia nieprawomocnego z punktu widzenia prawa międzynarodowego, co tym samym stwarza podstawy do potencjalnych pretensji Polski wobec terytoriów zachodnich Republiki Białorusi”¹⁰⁰.

Bardzo podobne oceny wydarzeń 17 września 1939 r. prezentują media państwowe i oficjalna historiografia, które uwypuklają, że „celem [ataku] było wzięcie pod opiekę ludności Białorusi Zachodniej”. Agresję Związku Radzieckiego określają one jako „wyzwolenie”, „pochód wyzwolńczy” lub po prostu „przekroczenie granicy”¹⁰¹. Pseudowybory zorganizowane na terenie anektowanych ziem II RP (tzw. Białorusi Zachodniej) 22 października 1939 r. definiowane są natomiast jako demokratyczny „wyraz woli Białorusinów”. Całkowitym milczeniem pomija się masowe deportacje ludności z tych terenów, w tym Białorusinów, na Syberię w latach 1940–1941. W odniesieniu do tego okresu nie jest także w ogóle obecny wątek represji i zbrodni radzieckich (nie wspomina się również o zbrodni katyńskiej). Zdecydowanie odmienną narrację przekazują historycy niezależni, którzy nie mają jednak znaczącego wpływu na społeczeństwo.

Podsumowując, można stwierdzić, że oceny czasów II RP dokonywane w okresie niepodległej Białorusi różnią się tylko szczegółami od tych sprzed 1991 r. i dominuje w nich pejoratywny obraz polskiej polityki. Choć brakuje badań opinii publicznej, które mogłyby pokazać, jak społeczeństwo białoruskie odnosi się do II Rzeczypospolitej, to na podstawie analizy m.in. tekstów publikowanych w mediach (państwowych i niezależnych) można odnieść wrażenie, że przeważa stosunek negatywny¹⁰². Długoletni przekaz podręczników szkolnych ukształtował bowiem pozytywne podejście do daty 17 września, która jest powszechnie postrzegana jako dzień „zjednoczenia Białorusi”.

¹⁰⁰ А. Коваленя, В. Арчаков, В. Данилович, А. Баньковский, *К вопросу...*, op. cit., s. 9.

¹⁰¹ 100 лет БССР: воссоединение Западной Беларуси с БССР, Белта, 19.11.2018, www.belta.by; Н. Часовитина, 17 сентября исполняется 80 лет с начала воссоединения Западной Белоруссии с БССР, СБ. Беларусь Сегодня, 17.09.2019, www.sb.by.

¹⁰² W 2009 r. Andrej Waszkiewicz pisał w „Arche”, że „na Białorusi chyba tylko co dziesiąty [mieszkaniec] może udzielić odpowiedzi na pytanie, co wydarzyło się 17 września 1939 r.”. Nie zostało to jednak potwierdzone żadnymi badaniami, a odsetek ten wydaje się znacząco zaniżony. А. Вашкевіч, Прадмова, „Arche” 2009, nr 8, s. 8.

Od Lenina do Kościuszki – polityka pomnikowa władz

Pomniki na Białorusi dobrze odzwierciedlają nie tylko skomplikowane losy kraju, lecz także specyfikę jego obecnej polityki historycznej. Mińsk, w odróżnieniu od Lwowa, nie zdecydował się na dekomunizację symboliki i miejsc pamięci związanych z okresem ZSRR. Zarówno w powszechnym odbiorze społecznym, jak i w retoryce władz utrzymuje się szacunek wobec dorobku tamtej epoki i pamięci o tragicznych skutkach II wojny światowej. Liczne są pomniki poświęcone radzieckim partyzantom oraz żołnierzom Armii Czerwonej. Ponadto w eksponowanych punktach wielu miejscowości stoją pomniki Lenina – jest ich obecnie ok. 400. Szczególny przejaw szacunku do najbardziej kontrowersyjnych tradycji ZSRR stanowi zlokalizowany w samym centrum Mińska (naprzeciwko głównej siedziby KGB Republiki Białorusi) monument Feliksa Dzierżyńskiego. Ma on w kraju wiele posągów, w tym także w Grodnie – uroczyste odsłonięcie po odnowieniu miało miejsce w 2018 r.

Równolegle do licznych miejsc pamięci związanych z dziedzictwem radzieckim pojawiło się wiele upamiętnień dotyczących wcześniejszych okresów białoruskiej historii, przede wszystkim postaci związanych z Księstwem Połockim i Wielkim Księstwem Litewskim. Odsłonięto m.in. pomniki św. Eufrozyny Połockiej, księcia Wsiesława Briaczysławicza (Wsiesława Czarodzieja), Symeona Połockiego (Połock), Franciszka Skaryny (Mińsk i Połock), monument poświęcony 1000-leciu Brześcia, na którym widoczne są postacie m.in. księcia Witolda i Mikołaja Radziwiłła Czarnego, a także pomniki dwóch wielkich książąt litewskich – Witolda (Grodno) i Olgierda (Witebsk). Ponadto w 2018 r. w Grodnie stanął posąg Dawida Grodzieńskiego, dowódcy wojsk WKL z przełomu XIII i XIV wieku znanego ze zwycięstw w walkach z Zakonem Krzyżackim. Ważnym wydarzeniem było również odsłonięcie w 2019 r. z okazji 75-lecia obwodu grodzieńskiego konnego pomnika wielkiego księcia Giedymina w Lidzie oraz monumentu hetmana i kanclerza WKL Lwa Sapiehy w Słoniemiu.

Pojawiło się również kilka upamiętnień wyrażających prorosyjskie sympatie części społeczeństwa i lokalnej administracji, np. pomniki patriarchy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Aleksieja II oraz Aleksandra Newskiego (oba w Witebsku). Ciekawym przykładem sentymentów prorosyjskich na poziomie centralnym jest odsłonięta w 2017 r. przed budynkiem muzeum MSW w Mińsku statua carskiego dzielnicowego (ros. *zopodoшozo*), budząca

duże kontrowersje w niezależnych środowiskach. W projektowaniu jej wziął udział ówczesny minister spraw wewnętrznych Ihar Szuniewicz, dla którego monument stanowił symbol tradycji białoruskiej milicji. Warto wspomnieć, że zachowano również postawione jeszcze w epoce carskiej Rosji pomniki poświęcone wojnie ojczyźnianej z 1812 r. (m.in. w Połocku i Witebsku).

W rezultacie w wielu miastach współistnieją posągi o bardzo zróżnicowanym przesłaniu ideologicznym. Przykładem tolerancji dla tego „pomnikowego eklektyzmu” może być miasteczko Świsłocz w obwodzie grodzieńskim, gdzie znajdują się popiersia i Józefa Stalina, i absolwenta miejscowego gimnazjum Konstantego Kalinowskiego. Występują również sytuacje, gdy zachodzi fundamentalna sprzeczność przekazu – np. pomiędzy wystawionym jeszcze w czasach ZSRR w Kobryniu pomnikiem gen. Aleksandra Suworowa, pacyfikatora powstania kościuszkowskiego w 1794 r., a statuą przywódcy tego powstania Tadeusza Kościuszki, która stanęła w maju 2018 r. w położonej w tym samym obwodzie Mereczowszczyźnie. Takie paradoksy wynikają z przyjętej przez władze zasady unikania radykalnego, kontrowersyjnego dla różnych środowisk odrzucania części dziedzictwa (np. epoki ZSRR) przy jednoczesnym dążeniu do budowania głębszej, sięgającej do wczesnych wieków średnich pamięci historycznej o białoruskiej państwowości.

6. Szacunek z zastrzeżeniami: Białoruś w Związku Radzieckim

Modyfikacja narracji historycznej w najmniejszym zakresie dotknęła epokę przynależności Białorusi do ZSRR. Wynika to przede wszystkim z przypisywania temu okresowi dużego znaczenia przez społeczeństwo. Szacunek do dorobku tych czasów (przede wszystkim industrializacji, urbanizacji, zniesienia barier społecznych, powszechnej edukacji) jest głęboko zakorzeniony nie tylko w pamięci zwykłych obywateli, lecz także wśród elit, w tym u Łukaszenki, z dumą podkreślającego swoją „radzieckość”. Ostrożny stosunek do jakichkolwiek prób rewizji narracji dotyczącej ZSRR dodatkowo umacnia silnie kultywowana pamięć o wielkiej wojnie ojczyźnianej i jej bolesnych skutkach dla Białorusinów¹⁰³. Towarzyszy temu rozbudowana i w dużym stopniu zmitologizowana opowieść na temat operującego na terytorium dzisiejszej Białorusi

¹⁰³ Według oficjalnych szacunków białoruskich w toku działań wojennych i represji niemieckich śmierć poniosło od 2,5 do 3 mln mieszkańców Białoruskiej SRR (blisko jedna trzecia ówczesnej populacji). Zniszczono również większość infrastruktury przemysłowej i miejskiej (w Mińsku, Homlu

ruchu partyzanckiego. Jakiegokolwiek wyraźniejsze zakwestionowanie tej epoki byłoby dla wielu obywateli działaniem niezrozumiałym, a dla istotnej części z nich nawet kontrowersyjnym, gdyż podważałoby istotną część ideologicznego fundamentu niepodległej Białorusi¹⁰⁴. Z tego powodu pojawiająca się w ostatnich latach pozytywna narracja dotycząca Księstwa Połockiego czy Wielkiego Księstwa Litewskiego wprowadza jedynie nowe elementy polityki historycznej, bez pomniejszania komponentu radzieckiego¹⁰⁵.

Jednocześnie kultywowanie pamięci o ZSRR w coraz większym stopniu nabiera cech rytuału bez treści, co bardzo dobrze widać na przykładzie obchodzonego 7 listopada Dnia Rewolucji Październikowej, który na Białorusi (jako jedynej republice poradzieckiej; Rosja zrezygnowała ze świętowania tej rocznicy w 2005 r.) wciąż jest dniem wolnym od pracy. Uroczystości związane z tym świętem już dawno straciły masowy charakter i ograniczają się jedynie do ceremonii złożenia kwiatów pod pomnikami Lenina w niektórych miastach przez nieliczne grupy członków obu działających w kraju partii komunistycznych, reprezentantów oficjalnych związków zawodowych oraz sympatyków ideologii radzieckiej. Co charakterystyczne, w obchodach nie uczestniczy prezydent ani żaden wysokiej rangi przedstawiciel władz¹⁰⁶. Łukaszenka publicznie przyznał, że choć święto zachowano z uwagi na wieloletnią tradycję, to nie ma uzasadnienia dla obchodzenia tej rocznicy w nowych, odmiennych od radzieckiej rzeczywistości czasach¹⁰⁷. Oceniając znaczenie rewolucji dla Białorusi, prezydent wyraził w 2019 r. pogląd, iż to właśnie ona pozwoliła po raz pierwszy stworzyć takie struktury państwowości, które dały warunki do samookreślenia Białorusinów i rozwoju własnej kultury¹⁰⁸. Wypowiedź tę można uznać za próbę nadania głębszej treści tamtejszym obchodom październikowej rocznicy. Zarazem zgłaszane przez niezależne środowiska propozycje powiązania ich z upamiętnieniem ofiar komunizmu (w tym przede wszystkim okresu stalinowskiego)

i Witebsku zniszczenia sięgały 90%). Zob. *Последствия Великой Отечественной войны для Беларуси*, Архивы Беларуси, www.archives.gov.by.

¹⁰⁴ Z uwagi na obserwowane w ostatnich latach zaostrzenie polityki władz wobec niezależnych ośrodków socjologicznych trudno posłużyć się sondażami pokazującymi stosunek Białorusinów do epoki radzieckiej. W badaniu niezależnej pracowni socjologicznej Andreja Wardamackiego (BAM) nt. ewentualnej desowietyzacji nazw ulic, miast i wsi z 2018 r. ponad 44% respondentów opowiedziało się za pozostawieniem dotychczasowego nazewnictwa. *44% Белорусов – против переименования советских названий*, thinktanks.by, 22.11.2018, www.thinktanks.by.

¹⁰⁵ P. Rudkowski, *Miękka białorusizacja. Ideologia Białorusi w dobie konfliktu rosyjsko-ukraińskiego*, „Komentarze OSW”, nr 253, 3.11.2017, www.osw.waw.pl.

¹⁰⁶ С. Королевич, *Назад – в СССР. коммунисты отмечают День Октябрьской революции*, Naviny.by, 7.11.2018, www.naviny.by.

¹⁰⁷ А. Класковский, *Красные даты. Почему Лукашенко держится за советский календарь*, Naviny.by, 7.11.2018, www.naviny.by.

¹⁰⁸ *Лукашенко назвал Октябрь 1917-го фундаментом создания первого белорусского государства*, Naviny.by, 6.11.2019, www.naviny.by.

lub przeniesienia dnia wolnego z 7 listopada na obchodzone pięć dni wcześniej Dziady (będące w białoruskiej tradycji dniem pamięci o zmarłych) nie znajdują poparcia władz. W ten sposób jedno z kluczowych w czasach ZSRR świąt państwowych utrzymuje się jedynie na zasadzie wieloletniej tradycji, konserwowanej również osobiście przez wychowanego w epoce radzieckiej prezydenta.

Utrwalaniu się starych schematów w przekazie o okresie radzieckim w białoruskiej historiografii towarzyszy stopniowe odcinanie się od niektórych elementów rosyjskiej narracji historycznej. W kontekście konfliktu rosyjsko-ukraińskiego nabrała ona dla Mińska niebezpiecznego wymiaru imperialnego, gloryfikującego rosyjską siłę militarną i kulturową na obszarze poradzieckim. Szczególne obawy Łukaszenki budzi przyjęty w ostatnich latach w Rosji styl świętowania istotnego dla obu państw Dnia Zwycięstwa w II wojnie światowej, obchodzonego zgodnie z radziecką tradycją 9 maja. Wprowadzone w 2005 r. i spopularyzowane w rosyjskim społeczeństwie w 2014 r. wstążki św. Jerzego (ros. *Георгиевская лента*) stały się tamtejszym symbolem zwycięstwa nad III Rzeszą, zaś obecnie są utożsamiane z aneksją Krymu i w związku z tym zostały objęte na Białorusi nieformalnymi ograniczeniami. W poszukiwaniu alternatywy władze w Mińsku wprowadziły w 2015 r. własną symbolikę obowiązkową podczas obchodów Dnia Zwycięstwa – nawiązującą do kolorów państwowej flagi zielono-czerwoną butonierkę przygotowaną w ramach projektu patriotycznego „Kolory Wielkiego Zwycięstwa”¹⁰⁹.

Ze względu na niewygodny kontekst polityczny ideologii „rosyjskiego świata” rządzący starają się utrudniać organizację popularnej w Rosji i od 2015 r. jawnie wspieranej przez Kreml akcji społecznej „Nieśmiertelny Pułk”, mającej na celu uroczyste upamiętnienie 9 maja żołnierzy Armii Czerwonej walczących w wielkiej wojnie ojczyźnianej. Podobnie jak w przypadku wstążki św. Jerzego nie wydano oficjalnego zakazu i co roku w tym dniu w niektórych miastach (w tym w stolicy) odbywa się marsz „Nieśmiertelnego Pułku”. Białoruscy organizatorzy tej akcji napotykają jednak liczne przeszkody formalne i są zachęceni do przyłączenia się do podobnej inicjatywy, zainicjowanej w 2016 r. i firmowanej przez państwo pod nazwą „Białoruś pamięta”¹¹⁰.

¹⁰⁹ Е. Данейко, *9 мая в Беларуси: яблоневый цвет вместо георгиевских лент?*, Deutsche Welle, 7.05.2015, www.dw.com/ru.

¹¹⁰ 1 marca 2019 r. podczas dorocznej, transmitowanej w telewizji konferencji „Rozmowa z prezydentem” Łukaszenka zakwestionował zasadność organizowania na Białorusi dodatkowego marszu ku czci bohaterów Armii Czerwonej i zaapelował o wsparcie akcji prowadzonej pod auspicjami białoruskich władz. Zob. *Лукашенко об акции «Бессмертный Полк»: Я категорически против*, Tut.by, 1.03.2019, www.news.tut.by.

W obu przypadkach władze z przyczyn ideologicznych nie zakwestionowały wprost promowanej przez Rosję symboliki, lecz zaproponowały własne projekty pozbawione imperialnego kontekstu, zachowując przy tym szacunek dla kanonu narracji o wielkiej wojnie ojczyźnianej¹¹¹. Wymowną demonstracją odrębności białoruskiej polityki wobec tego święta jest wieloletnia tradycja uczestnictwa prezydenta w jego obchodach w Mińsku, choć w tym samym czasie organizowane są uroczystości w Moskwie¹¹². Warto również zauważyć, iż od kilku lat widoczny jest wzrost znaczenia białoruskiego Dnia Niepodległości, obchodzonego 3 lipca w rocznicę wyzwolenia Mińska przez oddziały Armii Czerwonej w 1944 r. Odbywa się wówczas organizowana z dużym rozmachem defilada z udziałem wojsk także innych państw, w tym Rosji i Chin¹¹³. Tym samym uroczystości w Dniu Niepodległości coraz wyraźniej stają się najważniejszym wydarzeniem upamiętniającym udział Białorusinów w II wojnie światowej, co wydaje się efektem świadomej polityki Alaksandra Łukaszenki, dążącego do wypracowania w tej ważnej ideologicznie sferze własnej narracji, wzmacniającej białorską suwerenność.

Powracając co pewien czas kryzysy w stosunkach rosyjsko-białoruskich, związane przede wszystkim z dążeniem Kremla do zwiększenia kontroli nad Białorusią, przyspieszają proces wyodrębnienia punktu widzenia Mińska na temat jej roli w historii ZSRR. Narastające od 2018 r. napięcie wokół trudnych negocjacji dotyczących dalszej integracji w ramach Państwa Związkowego skłaniają władze do coraz wyraźniejszego akcentowania strat ludnościowych i materialnych poniesionych w wyniku działań wojennych podczas wielkiej wojny ojczyźnianej. W listopadzie 2019 r. białoruskie media państwowe po raz pierwszy zaprezentowały ten konflikt jako „niepotrzebną” katastrofę, do której Białorusini nie dążyli, lecz zostali w nią wciągnięci przez bieg wydarzeń¹¹⁴. Pojawiły się zatem pierwsze oznaki bezprecedensowego dystansu do otoczonej jak dotąd niemal sakralnym szacunkiem wojny, przypominające w pewnym stopniu akcentowane już zastrzeżenia wobec rosyjskiej narracji o „wojnie ojczyźnianej” z Napoleonem.

¹¹¹ W tej kwestii Mińsk zachował się bardziej wstrzemięźliwie niż w sprawie wojny ojczyźnianej z 1812 r., w odniesieniu do której zrezygnowano z symbolicznego dla Rosjan nazewnictwa.

¹¹² 9 maja Łukaszenka pojawił się na Placu Czerwonym jedynie w 2005 r., podczas obchodów 60. rocznicy Dnia Zwycięstwa. Zazwyczaj swoją nieobecność w Moskwie tłumaczy obowiązkami głowy państwa i dowódcy sił zbrojnych Republiki Białorusi.

¹¹³ Zob. *В Мінске прошёл военный парад в честь Дня Независимости*, БТ-1, 4.07.2019, www.tvr.by.

¹¹⁴ Była to dokonana za pomocą państwowej telewizji polemika Alaksandra Łukaszenki z rosyjskim premierem Dmitrijem Miedwediewem, krytykującym zmiany w retoryce Mińska nt. wielkiej wojny ojczyźnianej. Zob. К. Иванов, *ОНТ жестоко прошёлся по Медведеву, намекнув на Крым и Донбасс*, Салідарнасць, 6.11.2019, www.gazetaby.com.

Ważnym czynnikiem utrwalającym białoruską politykę historyczną w odniesieniu do czasów radzieckich jest bardzo silne powiązanie tradycji większości organów państwowych z początkami ZSRR. Wydarzenia pierwszych lat po rewolucji z 1917 r. nadal odgrywają rolę swego rodzaju mitów założycielskich dla aparatu władzy. Zależność tę wyeksponowały obchodzone w latach 2017–2019 setne rocznice powstania białoruskiej milicji, wojsk wewnętrznych, organów bezpieczeństwa, a także radzieckiej organizacji młodzieżowej, czyli Komsomołu¹¹⁵. Ich obchody miały bardzo uroczystą oprawę, również medialną, a organizatorzy jednoznacznie odwoływali się do najbardziej klasycznych, zapomnianych już w wielu państwach poradzieckich tradycji ZSRR. Szczególną formę wyrażenia szacunku wobec dorobku organów bezpieczeństwa wybrał pełniący obowiązki w latach 2012–2019 minister spraw wewnętrznych Ihar Szuniewicz, który na uroczystościach z okazji 9 maja pojawiał się kilkakrotnie w mundurze oficera milicji NKWD według wzoru z lat czterdziestych¹¹⁶. Najbardziej zaskakująca okazała się jednak zorganizowana z rozmachem setna rocznica białoruskiej służby dyplomatycznej. Cieszące się opinią głównego architekta trwającego od kilku lat dialogu z Zachodem MSZ oficjalnie sięgnęło wówczas bezpośrednio do korzeni ZSRR, wskazując jako datę narodzin rodzimej dyplomacji 22 stycznia 1919 r., kiedy to powstał Komisariat ds. Zagranicznych BSRR¹¹⁷.

Silne zakorzenienie pozytywnego obrazu epoki radzieckiej wśród elit władzy prowadzi do zakonserwowania zachowawczego stosunku reżimu do pamięci o zbrodniach stalinizmu. Analogicznie do poprzednich etapów kształtowania się białoruskiej polityki historycznej, również po 2014 r. wyznacznikiem ewentualnych zmian w oficjalnej narracji o tych wydarzeniach była postawa rządzących wobec Kuropat – miejsca masowych egzekucji na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Po wielu latach unikania tej tematyki lub manipulowania faktami władze zaczęły oficjalnie dostrzegać zbrodnie stalinowskie dokonane na przedstawicielach różnych narodowości (w tym Polakach). Zwrot nastąpił na początku 2017 r., gdy protesty opozycji i działaczy społecznych przeciwko budowie centrum biznesowego i restauracji w bezpośrednim sąsiedztwie Kuropat zmusiły rządzących do zajęcia stanowiska w tej budzącej coraz większe kontrowersje kwestii. W lutym 2017 r. przejawiający

¹¹⁵ *К 100-летию белорусской милиции*, Белта, 3.03.2017, www.belta.by; *100 лет на страже порядка и спокойствия*, ВТ-1, 16.03.2018, www.tvr.by; В. Держанович, *Комсомольская неделя к 100-летию ВЛКСМ начинается в столице*, Минск-Новости, 22.10.2018, www.minsknews.by.

¹¹⁶ *Фотофакт. Глава МВД Игорь Шуневич пришел на площадь Победы в форме НКВД*, Naviny.by, 9.05.2018, www.naviny.by.

¹¹⁷ А. Александров, *Столетие белорусской дипломатии отметили в Большом театре*, Naviny.by, 19.01.2019, www.naviny.by.

od wielu lat duże zainteresowanie tą tematyką redaktor naczelny prezydenckiej gazety „Biełaruś Siegodnia” Paweł Jakubowicz zorganizował okrągły stół z udziałem ekspertów oraz przedstawicieli administracji państwowej poświęcony problemowi upamiętnienia zbrodni w Kuropatach. Zaproszony do dyskusji zastępca szefa KGB gen. Ihar Sierhiejienka przyznał wprost, że rozstrzelano tam bezprawnie niewinnych ludzi. Wypowiedź przedstawiciela kierownictwa organu bezpieczeństwa, zazwyczaj dalece niechętnego wszelkim próbom rewizji dziedzictwa ZSRR, należy uznać za bezprecedensową w warunkach białoruskich. Co równie ważne, podsumowując dyskusję, Jakubowicz stwierdził, iż „opinia publiczna dojrzała” do budowy w tym miejscu pomnika upamiętniającego tragiczne wydarzenia z lat trzydziestych. W kolejnych tygodniach na łamach gazety ogłoszono społeczną zbiórkę środków na pokrycie kosztów zaprojektowania i wykonania monumentu¹¹⁸.

Powrót krytycznego nurtu w historiografii i literaturze popularnonaukowej Białorusi

Od 2014 r. na białoruskim rynku księgarskim znacznie częściej zaczęły pojawiać się publikacje historyczne i popularnonaukowe przedstawiające w bardziej krytycznym świetle historię tamtejszej państwowości. Wcześniej tę niszę zapełniały głównie mniej lub bardziej rzetelnie przygotowane opracowania z zapoczątkowanej w 2009 r. serii *Nieznana Historia*. Jednak dopiero w ostatnich latach miejscowi historycy (także amatorzy) na większą skalę podjęli szereg tematów zazwyczaj pomijanych do tej pory w publikacjach albo przedstawianych zgodnie z oficjalną wykładnią historiografii radzieckiej lub rosyjskiej. Przykładem tego nowego spojrzenia jest wydana w 2014 r. książka Emmanuela Ioffego *Pantelejmon Ponomarenko. „Żelazny stalinista”* – pierwsza białoruska krytyczna biografia I sekretarza Komunistycznej Partii Białorusi (w latach 1938–1947) i dowódcy radzieckiego ruchu partyzanckiego podczas II wojny światowej. W 2016 r. ukazało się kolejne dzieło tego autora – *Ławrientij Canawa. Nazywali go białoruskim Berią* – negatywnie oceniające szefa organów bezpieczeństwa Białoruskiej SRR w latach 1938–1951. Następnym przykładem nowej narracji w literaturze historycznej jest wydana w tej samej serii w 2014 r. popularnonaukowa książka *Rok 1812 – tragedia Białorusi* Anatola Tarasa o zwycięskiej dla wojsk WKL bitwie z wojskiem moskiewskim pod Orszą, przedstawiająca walki armii Napoleona z wojskami carskiej Rosji

¹¹⁸ Е. Спаськ, *Меморіал в Куропатах. С гасударствам или без?*, Naviny.by, 7.03.2017, www.naviny.by.

już nie w kanonicznej dla rosyjskiej nauki tradycji wojny ojczyźnianej, ale z punktu widzenia strat ludzkich, materialnych i politycznych dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Duży wkład w propagowanie nowego, wyważonego spojrzenia na trudne momenty białoruskiej historii wniosło niezależne Wydawnictwo Książki Historycznej Januszkiewicz, które od 2014 r. opublikowało szereg ważnych, czasami kontrowersyjnych pozycji prezentujących nowe spojrzenie tamtejszych historyków młodego pokolenia. Wśród najciekawszych warto wymienić: 1939 *Białoruś. Zapomniana wojna* Anatola Trafimczuka, prezentującą nieznaną fakty o radzieckiej okupacji zachodniej Białorusi; opracowanie *BRL. Tryumf zwyciężonych* Andreja Czerniakiewicza, ważne dla pogłębienia wiedzy o znaczeniu Białoruskiej Republiki Ludowej; *Seksualną rewolucję w radzieckiej Białorusi w latach 1917–1929* Alaksandra Gużałowskiego.

Należy również wspomnieć o wydawanym od 2018 r. miesięczniku popularnonaukowym „Nasza Historia”, projekcie niezależnej gazety o profilu narodowym „Nasza Niwa”. Pismo cieszyło się ogromną popularnością (nakład niektórych numerów przekraczał 10 tys. egzemplarzy, co jest liczbą bardzo wysoką na rynku prasy niezależnej). Wszystkie pozycje były i nadal są częściowo dostępne w księgarniach państwowych, a ich autorzy nie spotkali się z żadnymi represjami ze strony władz. Tym samym na Białorusi od kilku lat można mówić o nieoficjalnym przyzwoleniu na niezależne badania historyczne i popularyzację historii, przełamujące obowiązujące od lat tabu odziedziczone jeszcze po czasach radzieckich. Mimo to twórcy nurtu krytycznego nadal zajmują mało znaczące miejsce w krajowej historiografii.

Głos w sprawie zabrał też prezydent Łukaszenka, który przyznał, że osobiście polecił przygotowanie „odpowiednio skromnego” pomnika w Kuropatach, oraz oznajmił, iż ostateczny projekt zostanie wyłoniony w drodze konkursu ogłoszonego przez Ministerstwo Kultury¹¹⁹. W ten sposób dał wyrazie do zrozumienia, iż po raz pierwszy od początku swoich rządów uznał za ważne włączenie tej tragedii, będącej do tej pory przede wszystkim obiektem zainteresowania opozycji, do państwowej polityki historycznej. W wyniku długotrwałych procedur

¹¹⁹ А. Александров, *Лукашенко поручил создать мемориал в Куропатах*, БелаПАН, 24.03.2017, www.belapan.by.

konkursowych oraz towarzyszących im kontrowersji¹²⁰ w listopadzie 2018 r. powstał monument poświęcony „ofiaram represji politycznych w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku”. Odślonięcia dokonali przedstawiciele Federacji Związków Zawodowych Białorusi, formalni zleceniodawcy tego przedsięwzięcia. W skromnej uroczystości nie uczestniczył natomiast żaden przedstawiciel władz, w tym prezydent, który – jak sam przyznaje – nigdy Kuropat nie odwiedził¹²¹. Warto przy tym zaznaczyć, że w zorganizowanym w czerwcu tego samego roku uroczystym otwarciu kompleksu memorialnego w Małym Trościeńcu (tak jak Kuropaty zlokalizowanego na obrzeżach Mińska), miejscu masowych niemieckich zbrodni na Żydach, wzięli udział Łukaszenka oraz przybyli na jego zaproszenie prezydenci Niemiec i Austrii, a także inne delegacje zagraniczne (w tym z Polski).

W ocenie białoruskich niezależnych komentatorów skrajnie odmienne sposoby upamiętnienia zbrodni dokonanych na terytorium obecnej Białorusi przez dwa reżimy totalitarne po raz kolejny potwierdziły wybiórcze podejście prezydenta do polityki historycznej, w szczególności w odniesieniu do ZSRR¹²². Zarówno wobec BRL, jak i zbrodni stalinowskich władze zachowały sceptyczne podejście oparte na tradycjach radzieckiej historiografii. Dlatego też nie zdecydowano się ani na przeprowadzenie kompleksowych prac archeologicznych na obszarze zbiorowych mogił ofiar egzekucji w Kuropatach i w dziesiątkach innych miejsc położonych w pobliżu większych miast, ani na udostępnienie zachowanych w białoruskich archiwach dokumentów NKWD. W ostatnich latach doszło jedynie do pewnej korekty w narracji, wynikającej z potrzeby przejścia od opozycji tego trudnego moralnie i politycznie tematu i zagospodarowania go w sposób niepodważający, wciąż istotnej dla władz i części społeczeństwa, spuścizny ZSRR. Ponadto niektóre instytucje państwowe nadal kwestionują odpowiedzialność władz radzieckich za zbrodnię w Kuropatach. Przykładem jest artykuł opublikowany w 2020 r. w oficjalnym periodyku Ministerstwa Obrony Białorusi, w którym stwierdzono, że „nie znaleziono ani

¹²⁰ Zastrzeżenia działaczy społecznych zabiegających o upamiętnienie zbrodni w Kuropatach wzbudzała zarówno forma pomnika (skromna i niejednoznaczna), jak i jego lokalizacja. Warto również wspomnieć, że w lutym 2018 r. zaangażowanego w tę sprawę Pawła Jakubowicza pozbawiono stanowiska redaktora naczelnego prezydenckiej gazety. Odsunięto go również od prac nad powstaniem pomnika, co w jego ocenie wynikało z zakulisowych rozgrywek w kręgach władzy i jego nadmiernej otwartości na głosy niezależnych środowisk oraz stanowiło reakcję na jego zbyt daleko idące propozycje upamiętnienia Kuropat. Zob. Г. Соўсь, *Былы рэдактар «Савецкай Беларусіі» пра нязьдзейсьненыя пляны ў Куропатах і жыццё пасля адстаўкі*, Радыё Свабода, 16.04.2019, www.svaboda.org.

¹²¹ *В Курупатах открыли официальный памятник жертвам сталинских репрессий*, Белсат TV, 15.11.2018, www.belsat.eu/ru.

¹²² А. Класковский, *Тростенец и Куропаты. Власти Беларуси подходят к исторической правде выборочно*, Naviny.by, 29.06.2018, www.naviny.by.

jednego dowodu świadczącego o odpowiedzialności NKWD”, i uznano, że za masową kaźń odpowiadają Niemcy¹²³.

O czysto instrumentalnym stosunku reżimu do pamięci o zbrodniach stalinowskich świadczy decyzja o usunięciu ok. 100 krzyży na obszarze leśnego kompleksu Kuropaty, wykonana przez ekipy budowlane na początku kwietnia 2019 r. Działania zostały potępione nie tylko przez opozycję, lecz także przez zwierzchnika Kościoła katolickiego na Białorusi abpa Tadeusza Kondrusewiczę oraz przedstawiciela Białoruskiej Cerkwi Prawosławnej. Prac jednak nie wstrzymano, gdyż dla władz liczyło się przede wszystkim to, że krzyże zostały ustawione przez niezależnych działaczy społecznych bez formalnej zgody państwowego administratora tego terenu. W ten sposób reżim wyraźnie zademonstrował, iż chce mieć wyłączność na kształtowanie pamięci historycznej Białorusinów, szczególnie w odniesieniu do tak drażliwych tematów jak zbrodnie władz ZSRR¹²⁴.

Konserwatywne podejście rządzących do pamięci o radzieckim etapie białoruskiej przeszłości dobrze oddaje treść obowiązującego podręcznika do historii Białorusi dla klasy dziesiątej (w krajowym systemie edukacji jest to przedostatnia klasa średniego poziomu nauczania), obejmującego wydarzenia od 1917 do 1945 r. Można wręcz odnieść wrażenie, że prezentowana w szkołach wizja ojczystej historii najnowszej jest znacznie bliższa standardom radzieckiej historiografii niż aktualnej narracji władz. Świadczy o tym m.in. brak jakiegokolwiek wzmianki o masowych egzekucjach w Kuropatach. Sam temat represji politycznych w latach trzydziestych przedstawiono bardzo lakonicznie, z komentarzem relatywizującym skalę zbrodni stalinizmu. II wojnę światową ukazano przez, opisany w poprzednim rozdziale, pryzmat pozytywnych skutków historycznie uzasadnionego zjednoczenia ziem zachodniej Białorusi z BSRR w 1939 r. oraz wielkiej wojny ojczyźnianej¹²⁵. Z kolei w podręczniku dla klas jedenastych funkcjonowanie BSRR w latach powojennych, do rozpadu ZSRR, pokazano już w nieco bardziej wyważony sposób, uwzględniający m.in. nieefektywność radzieckiej polityki rozwoju gospodarczego¹²⁶.

¹²³ О. Александров, *Курупаты — наглядная ложь «свядомых»*, Во славу Родины, 21.03.2020, www.vsr.mil.by.

¹²⁴ K. Kłysiński, *Białoruś: skandal wokół usuwania krzyży w Kuropatach*, OSW, 10.04.2019, www.osw.waw.pl.

¹²⁵ Я.К. Новік, *Гісторыя Беларусі...*, op. cit., s. 84, 114–167.

¹²⁶ Zob. В.М. Фамін, С.В. Паню, Н.М. Ганушчанка, *Гісторыя Беларусі другая палова 1940-х гг. — пачатак XXI ст.*, Мінск 2013.

Polityka językowa po 2014 roku. Mit „miękkiej białorutenizacji”

Symboliczne przemówienie Łukaszenki wygłoszone po białorusku 1 lipca 2014 r. z okazji 70. rocznicy wyzwolenia Białorusi spod okupacji niemieckiej ze względu na swój bezprecedensowy charakter mogło posłużyć nie tylko jako symboliczny początek nowej polityki historycznej, lecz także zapowiedź zwrotu w polityce językowej. Z punktu widzenia białoruskiej racji stanu wzmocnienie roli języka narodowego i w konsekwencji zmniejszenie dominacji języka rosyjskiego było jak najbardziej uzasadnione. W związku z rosnącym napięciem pomiędzy Mińskiem a Moskwą nastąpiły wyraźna korekta akcentów w oficjalnej narracji w obszarze kultury, historii i tożsamości, a także pewne wizualne zmiany w przestrzeni publicznej, np. częstsze stosowanie języka białoruskiego w reklamach. Pojawiła się również swego rodzaju moda na symbolikę ludową, kreowana po części przez wprowadzenie do sprzedaży gadżetów nawiązujących do tradycyjnej kultury białoruskiej (koszulek, kubków itd.). Ponadto od 2016 r. 2 lipca obchodzony jest pod auspicjami władz Dzień Wyszywanki.

Część niezależnych krajowych publicystów uznała, że – równolegle z polityką rozszerzenia komponentu narodowego w polityce pamięci – prezydent Łukaszenka podjął działania na rzecz zwiększenia roli języka białoruskiego, co określono popularnym w publicystyce mianem „miękkiej białorutenizacji”. Sytuacja językowa Białorusi wciąż pozostaje jednak niejednoznaczna, o czym mogą świadczyć dane na temat udziału języka narodowego w poszczególnych sferach życia społeczno-kulturowego, zebrane w ramach projektu Białoruskiego Instytutu Studiów Strategicznych¹²⁷. Choć od 2008 r. liczba książek wydanych w kraju po rosyjsku niezmienne spada przy jednoczesnej tendencji wzrostowej w segmencie białoruskojęzycznym, to zmiany te następują powoli, a w konsekwencji liczba publikacji w języku ojczystym nadal jest niemal sześć razy mniejsza niż tych ukazujących się po rosyjsku. Podobnie wygląda rynek prasy drukowanej. Znacznie gorzej ma się pod tym względem szkolnictwo, a to przede wszystkim przez jego pryzmat można określić realną sytuację językową. W segmencie wychowania przedszkolnego liczba dzieci uczęszczających do placówek białoruskojęzycznych spadła w miastach z 68,9% w 1994 r. do 2,3% w 2017 r. Równie niekorzystnie przedstawiają się proporcje w szkołach szczebla podstawowego i średniego oraz w szczególności

¹²⁷ A. Расинский, *Белорусский язык: 1918–2018. На примере образования и печати*, Belarusian Institute for Strategic Studies, 18.02.2019, www.belinstitute.com.

na uczelniach wyższych, gdzie osoby białoruskojęzyczne stanowią zaledwie 0,1% studentów. Uczelnie pedagogiczne niemal całkowicie odeszły od kształcenia nauczycieli w języku ojczystym. Obecnie w stołecznym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Maksyma Tanka na zajęcia prowadzone wyłącznie po białorusku uczęszcza jedynie 0,5% ogólnej liczby studentów. Z tych powodów trudno jest wskazać realne przesłanki uzasadniające twierdzenie o jakiegokolwiek szerszej zakrojonej białorutenizacji. Wszelkie zewnętrzne przejawy wzrostu obecności języka białoruskiego w przestrzeni publicznej (przede wszystkim w reklamie, rozrywce, handlu i inicjatywach kulturalno-społecznych) należałoby natomiast zgodnie z tezą białoruskiego badacza Piotra Rudkowskiego uznać za efekt niezaplanowanej zbieżności aktywności stowarzyszeń społecznych i prywatnych przedsiębiorców oraz trwającej od 2014 r. ograniczonej liberalizacji w polityce władz wobec języka i kultury białoruskiej¹²⁸. Warto przy tym dodać, że w sferze językowej Mińsk stara się nie podejmować własnych działań godzących w językowe *status quo*, czyli zdecydowaną dominację rosyjskiego. Wynika to z obawy zarówno przed naruszeniem stabilności reżimu, jak i przed eskalacją napięcia w stosunkach z Rosją. Panujący od kilku lat „liberalizm” polega zatem przede wszystkim na tolerowaniu inicjatyw oddolnych, wychodzących głównie z sektora pozarządowego i drobnego biznesu.

¹²⁸ П. Рудковский, *От «большого» к «здоровому» национализму. Исследование BISS политики идентичности*, Belarusian Institute for Strategic Studies, 22.01.2018, www.belinstitute.com.

V. PODSUMOWANIE. POLITYKA ŁĄCZENIA PRZECIWNOCI

Obserwowane po 2014 r. zmiany w białoruskiej polityce historycznej nie mają charakteru rewolucyjnego, lecz ewolucyjny i stanowią raczej ostrożną, choć postępującą jej korektę. Wynika to zarówno ze specyfiki reżimu autorytarnego, jak i nastawienia społeczeństwa, które sceptycznie odnosi się do radykalnych przemian, również w sferze idei i pamięci historycznej. Najważniejszym czynnikiem ograniczającym dalej idącą transformację polityki pamięci jest postawa Rosji. Władze w Mińsku uznały, że dla kraju ułożonego pomiędzy Wschodem i Zachodem optymalną strategią wzmacniania narodowej narracji o przeszłości, a co za tym idzie – również tożsamości białoruskiej, będzie stopniowe dodawanie do dziedzictwa poradzieckiego elementów świadczących o własnych tradycjach państwowych. W ten sposób prezydent unika nadmiernej ideowej bliskości z opozycją przy jednoczesnym stopniowym budowaniu dystansu wobec rosyjskiej wizji historii regionu.

Efektom dokonywanej w ostatnich latach korekty oficjalnej polityki pamięci jest niespotykana we wcześniejszym okresie rządów Łukaszenki gloryfikacja Księstwa Połockiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego, prezentowanych jako źródła białoruskiej państwowości. Jednocześnie zachowano (poza wycinkowymi zmianami) całą pozytywną narrację na temat przynależności ziem białoruskich do Imperium Rosyjskiego i następnie ZSRR. Republika Białorusi jest więc zarówno spadkobiercą WKL, jak i kontynuatorką BSRR. Tym samym u podstaw nieco zmodyfikowanej polityki historycznej Mińska legła fundamentalna sprzeczność pomiędzy pochwałą rodzimych projektów państwowych a dalszą akceptacją rosyjskiego dorobku imperialnej dominacji w regionie Europy Wschodniej. Efektem tego „eklektyzmu” są trudne do zrozumienia dla zewnętrznych obserwatorów połączenia zupełnie wykluczających się, wydawałoby się, postaci lub wydarzeń. Najbardziej jaskrawy przykład i zarazem symbol wewnętrznie sprzecznej współczesnej białoruskiej polityki pamięci to jednoczesne upamiętnianie Aleksandra Suworowa, pacyfikatora powstania kościuszkowskiego, i Tadeusza Kościuszki. Podobne wrażenie powstaje po zestawieniu ze sobą bezprecedensowo uroczystych obchodów stulecia BRL z celebrowanymi z szacunkiem licznymi w ostatnich latach setnymi rocznicami powstania wielu organów władzy i porządku publicznego, których organizatorzy sięgali wprost do najgłębszych tradycji początków ZSRR.

Kolejnym charakterystycznym wątkiem współczesnej białoruskiej polityki historycznej jest eksperyment polegający na zbudowaniu własnej narracji na temat epoki radzieckiej, zmodyfikowanej pod kątem potrzeby wzmacniania

niepodległości Białorusi. Podejmowane w ostatnich latach próby wydzielenia białoruskiej pamięci o ZSRR z nurtu rosyjskiej polityki historycznej są jednak w dużym stopniu ograniczone wspólnotą dziedzictwa historycznego z tego okresu. Zarazem niezależnie od aspiracji politycznych elit poszczególnych republik poradzieckich (w tym Białorusi) to właśnie Rosja jako dawne centrum związkowe będzie nadal odgrywać główną rolę w ukierunkowywaniu narracji na temat okresu radzieckiego.

Z uwagi na wskazane wyżej uwarunkowania realizowana obecnie polityka historyczna stanowi dla władz w Mińsku raczej problem niż wsparcie w dążeniach do wzmacniania suwerenności. Otwarte pozostaje pytanie, czy tak niekonsekwentnie realizowana, niespójna i oparta na trudnych eksperymentach narracja jest w stanie ostatecznie wyodrębnić Białoruś z dziedzictwa historycznego jej sąsiadów, przede wszystkim Rosji.

W rezultacie Białoruś nadal nie wypracowała w pełni suwerennej polityki historycznej, napotykając liczne ograniczenia wewnętrzne i zewnętrzne. Dwa najważniejsze to wpływ czynnika rosyjskiego oraz natura obecnego reżimu, który obawia się rozwijania projektu narodowego, ale też nadal nie docenia jego znaczenia. Władze (a także lojalne wobec nich środowisko historyków) są usatysfakcjonowane mało wyrazistą i niespójną narracją, widząc w niej gwarancję stabilizacji – zarówno nastrojów społecznych, jak i dialogu z sąsiednimi państwami. W związku z tym za rządów Łukaszenki nie należy raczej oczekiwać żadnych radykalnych zmian w konstrukcji białoruskiej polityki historycznej, możliwe są jedynie korekty dotyczące rozłożenia jej akcentów w odniesieniu do poszczególnych wydarzeń historycznych.

Obserwowany po wyborach prezydenckich 9 sierpnia 2020 r. wyraźny zwrot w polityce zagranicznej Mińska w stronę zacieśnienia współpracy z Rosją oznacza – w sferze narracji historycznej – deprecjację komponentów narodowych. Wskazuje na to prowadzona polityka dyskredytacji symboliki biało-czerwono-białej, kojarzonej z demonstracjami przeciwników reżimu. Odwrócenie tej tendencji będzie możliwe jedynie w przypadku kolejnego kryzysu w stosunkach z Kremlm lub zmiany systemu władzy na Białorusi. Jednocześnie głębokie zmiany zachodzące w społeczeństwie białoruskim zapowiadają rozwój oddolnej rewizji tożsamości i pamięci historycznej, co będzie odbywało się w kontrze do narracji reżimu.

KAMIL KŁYSIŃSKI, WOJCIECH KONOŃCZUK

Prace nad tekstem ukończono w sierpniu 2020 r.